Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

200 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 5000, z odnosz. do domu Mk 5500. Zamiejscowa Mk 5500. Zagranicą Mk 8000.

Nr. 4. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 29 stycznia 1923 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Dlaczego Polską rządzić może tylko polska większość?

Wielu, bardzo wielu dobrych obywateli w Polsce powtarza w dobrej wierze hasło dnia dzisiejszego obozu narodowego, iż **Polską rządzić może tylko polska większość**, ale na pytanie: dlaczego? — nie każdy dać może argument, przekonywujący niedowiarków. Do tych niech mówią dwa fakty z życia politycznego dni ostatnich:

1. W piątek, 26 stycznia wieczorem odbyło się w Warszawie posiedzenie sejmowej komisyi skarbowo-budżetowej. Przedmiotem obrad było prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1923 r. Po krótkiej dyskusji nad IV. działem budżetu wniósł poseł Byrka (Piastowiec), aby komisja przyjęła cały budżet en bloc. W głosowaniu na 31 członków komisji wniosek został przyjęty 16 głosami, w tem, prócz 2 żydów, głosami wszystkich mniejszości narodowych.

Zaledwie poseł Głąbiński, prezes Komisyi, ogłosił zwycięstwo rządu, poprosił o głos poseł Wasyńczuk, reprezentant Ukraińców z Wołynia, Podola, ziemi Chełmskiej, Podlaskiej itd. i zgłosił szereg wniosków, jak: Do pozycji w uchwalonym budżecie mają być wstawione pozycje na założenie i utrzymanie gimnazjów ukraińskich w Łucku, Chełmie, Włodzimierzu Wołyńskim itd. Pozycji różnych było kilkanaście. Poseł Głąbiński zwrócił uwagę na to, że tak od ręki, bez porozumienia z rządem, bez uchwały komisji oświatowej, tak wielu i tak ważnych i nowych spraw się nie załatwia i zaproponował odesłanie wniosków posła Wasyńczuka do sejmowej Komisji oświatowej. „Obrażony" poseł Wasyńczuk rozkrzyczał się, słychać go było w całym budynku Sejmu: „Ja to miałem przyrzeczone, gdybym wiedział, że te postulaty nie będą z miejsca załatwione, nie byłbym głosował za prowizorjum budżetowem" itd.

Trzeba było obserwować zachowanie się delegata rządu, wiceministra skarbu, dra Zaczka. „Ja sam natychmiast wręczę postulaty Pana Posła ministrowi oświaty, rząd najgoręcej i najszybciej słuszne życzenia Panów załatwi" itd. I to pokorne stanowisko reprezentanta rządu nie przebłagało posła Wasyńczuka, żądał głosowania i decyzji natychmiast. W głosowaniu utrzymał się wniosek posła Głąbińskiego, bo większość rządowa rozlamała się.

2. Na dzień przed głosowaniem nad votum ufności dla rządu gen. Sikorskiego znalazłem się przy międzymiastowym telefonie z posłem Frostigem, sjonistą ze Lwowa. Nie krępując się moją obecnością, poseł Frostig mówił, nie wiem do kogo, iż jak żydzi będą głosować, tego jeszcze nie wiedzą, bo z rana, w dzień głosowania, dr. Thon ma być przyjętym jeszcze przez premjera gen. Sikorskiego, że dwaj posłowie żydowscy interwenjowali u wiceministra Olpińskiego w sprawie kaplicy w Brodach i t. d.

Jaki był rezultat rozmowy rabina i posła dra Thona z premjerem gen. Sikorskim, tego nie wiem, wiem za to, co było potem. Gen. Sikorski w Sejmie traktował mniejszość ostro, specjalnie żydów i Niemców, ale, rzecz dla gojów dziwna, prowokowane mniejszości wcale się tą śmiałą mową nie czuły obrażone. I oto dowiadujemy się, że na drugi dzień po głosowaniu gen. Sikorski osobiście wydawał hotelowi, w którym mieszkał internowany pop prawosławny, rozkaz, aby mu zwrócono pełną swobodę, że tenże gen. Sikorski przełożył termin wydalenia z granic Polski obco poddanych żydów z 1 marca do 1 lipca, oraz że określenie, kto jest obcopoddanym, zmienił. Rokowania w tej i innych sprawach jeszcze zresztą nieskończone...

Czy teraz rozumiecie, co to znaczy, gdy rząd nie ma za sobą w Sejmie większości polskich głosów? Taki rząd jest dzień po dniu przedmiotem szantażu raz ze strony żydów, drugi raz ze strony Ukraińców, trzeci raz ze strony Niemców itd. A rząd, chcąc się utrzymać, ustępuje bez względu na to, czy spełnienie postulatów jest dla państwa polskiego i dla narodu polskiego korzystne, czy szkodliwe...

Gdyby był rząd parlamentarny, o polską większość Sejmu oparty, mógłby zawsze na podobne postulaty odpowiedzieć: zbadam postulaty słuszne, z interesem Polski zgodne, spełnię, jeśli wy zachowacie się, jak lojalni obywatele państwa...

Oto jeden z wielu powodów, dla których my, popularnie zwani posłami z ósemki, ani na chwilę nie możemy zaniechać dążenia do stworzenia w Sejmie większości polskiej i rządów, na tej większości opartych.

Poseł Stanisław Rymar.

Żydzi demaskują matactwa polityczne lewicy i piastowców.

Namawiali żydów, aby głosowali choć raz z prawicą przy wyborze prezydenta i w ten sposób ją skompromitowali.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.). Dzisiejszy żydowski „Nasz Kurjer" pomieścił wstępny artykuł posła Grünbauma pod tyt. „Fałszywe położenie". Pisze on tam:

„Podczas pamiętnych dni wyborów prezydentów, pół żartem pół serjo, mówili nam przy wódzcy lewicy socjalistycznej i chłopskiej, iż dobrzeby było, gdybyśmy przynajmniej raz jeden głosowali razem z prawicą i w ten sposób skompromitowali ją w oczach warstw polskich ludowych, podlegających jeszcze wciąż hypnozie antysemickiej.

Raz nawet zaproponowano nam w sposób dość kategoryczny, abyśmy oddali białe kartki, jeśli nie chcemy żadną miarą głosować z prawicą. Propozycja ta wyszła ze sfer „piastowych" nadzwyczaj miarodajnych.

Rząd i lewica znalazły się obecnie w zgoła fałszywem położeniu. Muszą brnąć dalej po drodze, na którą weszli, jeśli chcą, aby opinja społeczna uwierzyła ich zapewnieniom, że prawica idzie z żydami, że prawica została zażydzona. Muszą prowadzić politykę antysemicką, ale będą uchodzić w oczach ogółu za „lewicę narodową".

Lewica a zwłaszcza centrum chłopskie, bez którego pomocy Rząd nie może się obejść, wciąż jeszcze się łudzi, że potrafi uciec przed ciężkim obowiązkiem zwalczania antysemityzmu. Próbuje ona rozmaitych sposobów uniknięcia konieczności jasnego postawienia kwestji żydowskiej, ale żaden jeszcze nie dał pomyślnych rezultatów. nie da ich sposób, którego używają obecnie".

Niemcy spalili 12 aeroplanów, zakupionych przez Polskę w Danji.

Londyn. (PAT). Havas. „Daily Mail" donosi z Kopenhagi, że zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod 12 aparatów lotniczych, znajdujących się w Vandrup. Aparaty te niedawno sprzedano Polsce. Pod zarzutem winy policja poszukuje dwóch Niemców, których widziano w pobliżu hangaru.

Wojna gospodarcza francusko-niemiecka.

Odebranie debitu dziennikom niemieckim we Francji. Aresztowania. Niemcy plądrują mieszkania Francuzów. Odpowiedź Rządu franc. na notę niemiecką. Stan oblężenia w Trewirze.

(PAT.) Z Akwizgranu donoszą, że **za obelgi** skierowane pod adresem belgijskich władz okupacyjnych dziennikom niemieckim **odebrano debit** na 3 dni.

Z Akwizgranu donoszą, że **prezydent dr. Rorbach i jego zastępca zostali aresztowani** przez władze francuskie.

Francuski komendant placu w Essen zawiadomił prezydenta policji, że wojska francuskie użyją broni w razie powtórzenia się demonstracji.

W Essen i w Düsseldorfie odbyły się manifestacje z powodu skazania przemysłowców niemieckich. **W Monachjum tłum splądrował hotel, będący siedzibą cudzoziemców.**

Ruch osobowy na kolejach niemieckich ma być w najbliższym czasie zredukowany o 10—20 proc. Jakkolwiek koleje niemieckie mają jeszcze zapas węgla na dni 40, muszą jednak poczynić zarządzenia oszczędnościowe ze względu **na niepewność dostaw węgla**

Odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką z protestem przeciw aresztowaniom w zagłębiu Ruhry brzmi: „Panie Ambasadorze! Z polecenia rządu Pańskiego złożył Pan dnia 24 bm. protest przeciw aresztowaniu urzędników niemieckich, którzy sprzeciwiali się wykonaniu zarządzeń władz francuskich. Mogę się tylko powołać na odpowiedź, którą wręczyłem na pismo z dnia 22 i 24 bm. Podkreślam, że odnośne zarządzenia są następstwem naruszenia traktatu wersalskiego, którego dopuścił się rząd niemiecki. Dodaję, że odpowiedź niniejsza jest jednocześnie ostateczną odpowiedzią na wszystkie protesty, które rząd niemiecki przedstawi mi w przyszłości.

Linia celna oddzielająca zagłębie od reszty Niemiec będzie zaprowadzona prawdopodobnie dziś w nocy.

(AW.) Z Frankfurtu donoszą, **że wskutek ogłoszenia stanu oblężenia w Trewirze** przyszło do kilkakrotnych starć między ludnością a wojskiem francuskiem, przy których **wojsko musiało użyć broni palnej.** Między godziną 9 wieczór a 7 rano zabroniono osobom cywilnym wychodzić na ulicę.

Według informacji Tel. Comp. postanowiła komenda francuska w Zagłębiu Ruhry od dnia dzisiejszego zamknąć dowóz węgla dla Niemiec. W najbliższym czasie zostanie generał Weygand zamianowany gubernatorem Zagłębia Ruhr.

Ograbianie skarbu.

Jeszcze sprawa „Robotnika“ — Gmachy przy ul. Leszno.

Wydawałoby się nieprawdopodobnem, by w państwie praworządnem mogła pewna grupa ludzi prawem kaduka zagarnąć część majątku państwowego i korzystać zeń bez najmniejszych ze strony władz przeszkód. Były wypadki takie w Rosji, ale bezpośrednio przed wybuchem bolszewizmu, gdy organizacje bolszewickie, lub anarchistyczne rezydowały w zdobytych przemocą gmachach rządowych i „osobniakach“.

Okazuje się, że jest i u nas możliwe. Oto, jak się dowiadujemy, z górą już rok, bo od początku 1922 r. partja PPS. nie wpłaciła ani fenigą za bezprawnie zagrabioną i użytkowaną w celach wydawnictwa „Robotnika“ drukarnię państwową przy ul. Wareckiej L. 7. Ani fenigał

Fakt bezprawnego zagrabienia drukarni państwowej nie jest w rodzinie socjalistycznej odosobniony. W podobny sposób zagrabiono olbrzymi kompleks gmachów państwowych na ul. Leszno, zajmujący zgórą trzy morgi placu. Ulokowały się tam klasowe związki zawodowe, z których większość, jak mączny, metalurgiczny, budowlany i inno, przeszły całkowicie w ręce komunistów.

Przypomnieć należy, że gmachy te, według projektów rządowych, miały być w roku zeszłym oddane inwalidom. Projektu tego nie wykonano bo rząd bał się drażnić skomunizowanych związków. Skarb poniósł znów kolosalne straty, nie otrzymawszy za gmachy rządowe od r. 1918 ani jednej marki.

Wszystkie te bezprawia nie mogą być nazwane inaczej, jak grabież dobra skarbowego, za którą pojedyncza jednostka, przy obecnych sądach doraźnych, poniosłaby karę śmierci lub dożywotniego więzienia.

Co więcej, jest to grabież z wymuszeniem i sterroryzowaniem ograbionego. Brauning zastępuje w tym wypadku z powodzeniem groźba odmówienia poparcia rządowi w Sejmie, groźba bezwzględnej opozycji, manifestacyj publicznych i t. p. A to godzi przedewszystkiem w karjerę osobistą p. Sikorskiego.

Dlatego rząd wobec gróźb socjalistycznych staje się potulny, jak baranek, chowając w zanadrze „silną rękę“ przeznaczoną dla bezbronnych literatów i uśmierzania nieistniejących rozruchów. Prawdopodobnie rząd i PPS. pominą wywody milczeniem ale nie pominie ich Sejm, a opinja napiętnuje krzyczące nadużycia.

Alarmy niemieckie o możliwości zajęcia Gdańska przez Polskę.

Straszaki szowinistów gdańskich: Polska może pójść za przykładem Litwinów w Kłajpedzie. Międzynarodowe czynniki mogą wprowadzić walutę polską w Gdańsku. Kupcy polscy mogą Gdańsk wykupić.

Frankfurt n. M. (AW.) „Frankfurter Zeitung“ zamieszcza **korespondencję z Gdańska,** w której korespondent tego pisma daje wyraz obawom, jakie przepełniają obecnie **Niemców gdańskich.** Ostatnia impreza Litwinów w sprawie **Kłajpedy** wywołuje tutaj poważne troski, mianowicie obawiają się Gdańszczanie, że **Polska jest gotowa pójść za przykładem Litwinów i zaanektować wolne miasto.** Wprawdzie misja angielska zapewnia, że Polska nie żywi podobnych zamiarów, to jednak szowiniści gdańscy nie mogą pozbyć się troski, że spokojny stan rzeczy i spokojne stanowisko Polski może ulodz gruntownej zmianie w razie wojennych zawikłań **na froncie rosyjskim(!?)** Panuje tu też przekonanie, że dopóki Liga Narodów nie będzie miała większego autorytetu, **będzie zawsze** istniało **niebezpieczeństwo zabrania Gdańska przez Polskę.** Drugą bardzo aktualną troską jest sprawa waluty dla Gdańska. **Wzrost kursu marki polskiej w Gdańsku,** na którą objawia się coraz to większy popyt na rynku pieniężnym, nasuwa Gdańszczanom obawy, że może to skłonić międzynarodowe czynniki do **zaprowadzenia waluty polskiej.** Podnoszona jest tu również możliwość wykupna Gdańska przez polskich kupców. Hakatyści gdańscy pocieszają się jednak, że przed wprowadzeniem nowej waluty dla wolnego miasta, uwzględni Liga Narodów jego szczególne gospodarcze i polityczne położenie.

Co się dzieje w Kłajpedzie.

Potwierdza się wiadomość. że napadu dokonało wojsko litewskie. Zniesienie granicy od strony Litwy.

Warszawa. (PAT.). W związku z wiadomością o rzekomem **odroczeniu terminu** wykonania zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie **wydalenia nielegalnie przybyłych do Polski cudzoziemców z Rosji,** ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że **odroczenie terminu 1 marca nie zostało zarządzone,** jedynie celem umożliwienia wyjazdu pewnym kategorjom uchodźców **rozważano przesunięcie dla nich terminu.**

Dzienniki moskiewskie zamieszczają depesze urzędowej rosyjskiej Agencji Telegraficznej w Kłajpedzie z tem, że **rząd kowieński przystępuje do wycofania** ze swego terytorjum **oddziałów litewskich, wchodzących w skład band,** które napadły na Kłajpedę. Wiadomości te **potwierdzają udział wojsk litewskich w napadzie na Kłajpedę.**

Wczoraj odbyło się w Kłajpedzie posiedzenie **nowej rady stanu. Prezesem wybrano Reisisa** z Kłajpedy, zaś wiceprezesami Labrenza i Dawillsa. Rada stanu powzięła na posiedzeniu tem uchwałę, **znoszącą granicę pomiędzy Kłajpedą a Litwą.**

Dowódca wojsk powstańczych w Kłajpedzie Budrys polecił **aresztować przywódcę ruchu komunistycznego** w Kłajpedzie Dajwelajsa.

Dziś w nocy przybył do Kłajpedy francuski parowiec transportowy.

Między dyplomatycznem przedstawicielstwem niemieckim w Kłajpedzie a rządem doszło do porozumienia na mocy którego nowy rząd zapewnia wszystkim urzędnikom **niemieckim te same prawa, jakie posiadali dotychczas.** W razie sporów rozstrzygać ma niemieckie przedstawicielstwo w Kłajpedzie.

Nadzwyczajna komisja, zamianowana dnia 17 bm. przez konferencję ambasadorów, która przybyła do Kłajpedy, wydała odezwę, w której donosi, że jej zadaniem jest **przywrócenie porządku i ustanowienie prowizorycznego rządu, po wysłuchaniu różnych stronnictw.** W rządzie tym **będą reprezentowane różne grupy ludności.** Nadto komisja ma zdać sprawozdanie konferencji ambasadorów, która poweźmie o **przyszłości Kłajpedy** decyzję dla dobra wszystkich **interesowanych.**

Likwidacja Urzędów przywozu i wywozu.

Warszawa. (AW.). „Gazeta Warszawska“ podaje: Kwestja likwidacji wywozu i przywozu w związku z nową polityką celną jest już przesądzona, zarówno w ministerstwie skarbu, jak i w ministerstwie przemysłu i handlu. Agendy urzędów przekazane zostaną ministerstwu przemysłu i handlu po uchwaleniu przez Sejm nowej ustawy o opłatach celnych, która upoważni rząd do uregulowania w zakresie własnej kompetencji stawek celnych, zależnie od konjunktury handlowej na rynku wewnętrznym. W dzienniku ustaw ukaże się ma w najbliższym czasie rozporządzenie o podwyższeniu stawek celnych na niektóre artykuły przywożone z zagranicy. W związku z nowym kursem polityki celnej mają być zredukowane do minimum lub zupełnie zniesione listy artykułów zabronionych do przywozu.

Urzędnicze dodatki kresowe będą podwyższone.

Warszawa. (AW.). Według wiadomości dzienników ministerstwo spraw zewnętrznych wystąpiło do Rady Ministrów z prośbą o podwyższenie dodatków kresowych dla urzędników, oraz podjęło zabiegi celem poprawy opłakanych stosunków mieszkaniowych i komunikacyjnych, które dają się tak dotkliwie odczuć urzędnikom państwowym, pracującym na kresach. Motywem tych kroków jest przekonanie, że sanacja stosunków administracyjnych na Kresach może nastąpić tylko przez skompletowanie doborowego personalu urzędniczego.

Doniosłe wydarzenia polityczne w Rosji.

Rosja przemienia się w państwo jednolite. — 4 państwa związkowe znikają. — Oficjalny charakter zjednoczonego państwa rosyjskiego. — Ideę zaborowe. — Liczyć się z tem powinna polityka polska!

Dnia 30 grudnia ub. r. odbył się w Moskwie dziesiąty z rzędu wszechrosyjski kongres sowietów, który przekształcił Rosję z czterech konstytucyjnie odrębnych republik, **rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i zakaukaskiej, — w jednolite państwo.**

Z początkiem więc bieżącego roku **Rosja** stała się **państwem związkowem** wspólnej **armji, polityce zagranicznej skarbie, pocztach, kolejach, polityce gospodarczej i jednem obywatelstwie.**

Dokonane w ten sposób polityczne i państwowe zjednoczenie Rosji **odbyło się na podstawach tak dobrze znanego centralizmu i imperjalizmu carskiego,** a podyktowane zostało potrzebami gospodarczemi, wojskowemi, polityki zewnętrznej i wreszcie rządzącej dzisiejszą Rosją międzynarodówki sowieckiej.

Międzynarodowy charakter rządu sowieckiego znalazł nawet swój wyraz w oficjalnej nazwie zjednoczonego państwa rosyjskiego **„Związek socjalistycznych republik sowieckich“.**

Nazwa ta wskazuje znów na program państwa rosyjskiego, pragnącego rozszerzać się przez wchłanianie coraz nowych republik sowieckich, które w przyszłości mają się tworzyć drogą przewrotów komunistycznych, przedewszystkiem w państwach sąsiadujących z Rosją.

Ta przewodnia idea polityki zagranicznej rządu moskiewskiego, **idea nawskroś zaborcza i imperjalistyczna,** jest ideą najzupełniej nierealną, a o jej nierealności świadczy najlepiej ewolucja, jakiej uległa sama bolszewicka Rosja.

Zjednoczenie bowiem dokonane pod hasłem międzynarodówki jest w gruncie rzeczy przejawem, że **proces nacjonalizacji państwa sowieckiego poczynił ogromne postępy,** co również uwydatnia się w uchwale, że dzień 30 grudnia, jako dzień państwowego zjednoczenia Rosji,ma być obchodzony uroczyście jako święto narodowe.

Z tą wewnętrzną narodową konsolidacją Rosji długo jeszcze pozostawać będzie w sprzeczności polityka zewnętrzna rządu sowieckiego, uważając, że największą przeszkodą dla rozwoju komunizmu jest nacjonalizm.

Ale raz przebudzona świadomość narodowa szerokich mas ludu rosyjskiego nie da się stłumić i doprowadzi w końcu do zwalenia dzisiejszego rządu żydowsko-bolszewickiego.

Z tymi faktami musi się liczyć i polityka zagraniczna naszego państwa.

Państwo buforowe nadreńsko-westfalskie?

Przygotowania Francuzów w oświetleniu pism niemieckich.

(I.) Pisma niemieckie omawiają w dalszym ciągu z oburzeniem sprawę rzekomych przygotowań Francji do utworzenia nadreńsko-westfalskiego państwa buforowego. Wedle informacji gazet berlińskich sprawę tę rozpatruje cały szoreg francuskich rzeczoznawców fachowych, z których dwaj, a to dyrektor „Banque Nationale“ i „Credit Lyonnais“ udali się podobno w tym celu do Essen, gdzie ma się odbyć specjalna konferencja, w której ma wziąć udział deputowany Poncet.

Tok i wyniki konferencji będą naturalnie trzymane w ścisłej tajemnicy. W czasie obrad, jak twierdzą pisma niemieckie, będzie poruszane zagadnienie ustanowiena osobnej francuskiej waluty w krajach nadreńskich, bądź też wyłącznie na terenie Zagłębia Ruhry. Finansiści francuscy mieli się wyrazić, że nowa waluta dałaby się wówczas jedynie praktycznie przeprowadzić, gdyby wspomniane tereny objęło się razem z Zagłębiem Saary.

W politycznych kołach francuskich nie powzięto jeszcze w tej materji zdecydowanej opinii; możliwem jest, że tymczasowo wprowadzi się obok niemieckiej i francuską walutę. Zdaniem deputowanego Poncet ma być staranie się o to, by i niemiecki przemysł brał udział w nowej gospodarczej organizacji.

W dalszym ciągu podają pisma niemieckie, iż Francuzi starają się wybadać, jak odniosłaby się ludność hanowerska do zajęcia Hanoweru na wypadek gdyby Francja zagwarantowała oddzielenie Hanoweru od Prus.

Polska nie chce wojny.

Zaprzeczenie pogłoskom o mobilizacji.

Wiedeń. (A. W.) „Neues Wiener Tagblat“ zamieszcza notatkę swego warszawskiego korespondenta w sprawie **pogłosek mobilizacyjnych na Wschodzie Europy.** Od dwóch tygodni — pisze korespondent — obiegają niepokojące Europę pogłoski o nowych mobilizacjach w **poszczególnych państwach** i zbrojeniach militarnych, **pora** zaś na to została bardzo stosownie **wybrana,** gdyż **okupacja Zagłębia Ruhry, demarche Małej Ententy, napad litewski na Kłajpedę,** wskazywałyby na to. **Do tych pogłosek wciągniętą** została również i Polska, zupełnie jednak **bezpodstawnie.** — W Polsce ani rząd, ani społeczeństwo nie pragnie **wojny,** gdyż wszystkie dążenia skierowane są obecnie **ku sanacji stosunków gospodarczych i** ewolucji wewnętrznej, społeczeństwo zaś nie zdaje sobie nawet odkładnie sprawy **przeciw komu wojna** miałaby być prowadzoną. Najlepszy **wyraz** swoich **pokojowych** tendencji dał rząd polski **odpowiadając na napad Litwinów** na Kłajpedę, który naruszał interesy Polski, jedynie **protestem.** Również **expose premiera** Sikorskiego i **oświadczenie ministra spraw zagranicznych** Skrzyńskiego, dają niewątpliwe **świadectwo,** że Polska nie myśli zupełnie o zakłóceniu pokoju na wschodzie Europy.

Ruch giełdowy.

Kraków. P. A. T. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 33.500, 31.500, czeki 33.500, 34.500, tranz. 34.000; franki franc. tr. 2000—2200, czeki 2000, 2200, tr. 2100, 2150; franki belgijskie 6200—6400, czeki 6.200, 6.400, tranzakcje 6.200, 6.400; funty ang. 140.000, 145.000, tr. 140.000, 142.000; marki niemieckie 1.10, 1.40, czeki 1.10, 1.30, tr. w got. 1.20, tr. w cz. 1.14, 1.18; korony austr. 0.43—0.48, tr. w got. 0.47 1/2, cz. 0.43, 0.48, tr. 0.4[illegible] 0.47; guldeny holenderskie 13.000, 14.000, cz. 13.000, 14.000, tr. 13.900; szwedzkie korony tr. 8.700.

Akcje: P. T. H. 3500, 4500, tr. 4600, 4100; Pharma 12.000, 15.000, tr. 13.000, Glob 650—850; Żegluga 1000—1200, tr. 1100—1150; Zieleniewski 60.000—67.000. tr. 63.000, 60.000; Parowozy 11.000—14.000, tranz. 12.000—12.800; Cegielski 85.000—95.000; Trzebinia 25.000—30.000, tranz. 28.000—29.000; Pocisk 6000—8000, tr. 6700—7000; Górka 56.000—63.000, tr. 58.000—60.000; Siersza 48.000—53.000, tr. 49.000—52.000; T. P. G. 33.000—38.000, tr. 34.000—36.500; Nafta 8500—9500, tr. 8900—9100; Pezet 5000—7000; Mydło 33.000—38.000, tr. 35.000; Krakus 11.000, 12.000, tr. 11.200, 11.400; Chodorów 58.000—64.000, tr. 59.000—63.000; Elektr. Siersza 5000—7000, tr. 6000; Ćmielów 28.000—32.000, tr. 30.000; Ojkos 60.000—65.000; Strug 9.000—12.000; Impex 400—500; Automotor 4000—5000; Milionówka 1600—1700.

Warszawa. 27. I. Waluty. Dolary St. Zjednocz. tr. 32,500, 32.650, sp. 32.350; franki francuskie 2.080, 2.100.

Czeki: Gdańsk 1.15, 1.07 1/2, sp. 1.02 1/2, kupno 1.02 1/2; Belgja 1.850, 1.940, sp. 1.890, 1.900, kupno 1.880; Berlin tr. 1.15, 1.07 1/2, sp. 1.02 1/2, kupno 1.02 1/2; Holandja 12.500; Londyn 150.000, 155.000, 152.250, sp. 152.750, kupno 151.750; Nowy Jork tr. 32.500, 33.000, sp. 32.650, 32.900, kupno 32.600; Nowy Jork drobne tr. — sp. 32.850, kupno 32.550; Paryż 2.085, 2.115, sp. 2.115, kupno 2.105; Praga 900, 955, 932; Szwajcarja tr. 6.150, 6.240, sp. 6.160, kupno 6.190, 6.130; Wiedeń 0.49, 0.48, sp. 0.49, kupno 0.48.

Papiery lokacyjne: Miljonówka tr. 1.700, 4 i pół proc. Tow. Kred. ziem. za 100 rubli 2.750; 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek tr. 57; 5 proc. m. Warszawy tr. 390, 340.

Akcje: Bank dyskontowy 31.000, 30.000; Bank handlowy 44.000, 45.500; Bank kredytowy 11.550, 12.000; Bank zachodni 40.000; Bank zw. sp. zarobk. Poznań 16.000, 15.750; Bank pol. przem. Lwów 4.000, 3.800, 3.950; Warsz. tow fabr. cukru 650 000, 595.000, 600.000; Gosławice raf. cukru 46.000; Firley 11.600, 11.300, 11.400, Tow. przem. drzewnego 5.850, 5.700; Warsz. tow. kopalń. i zakł. hutn. 142.000, 148.500, 14800[illegible]; Lipol.Tau i Lewenstein 89.000, 95.000, 90.000. Orthw[illegible], Karasiński [illegible]ka 12.500; Wielkop. Piece i zakł. [illegible]tr. 85.000, [illegible]0.000, 88.000; K. Rudzki i ska 39.500, 39.000, 39.500; Starachowice 43.500, 46.000, 45.000; Rohn. Zieliński i ska 20.000, 20.350; Borkowski 7.200, 7.800; Zieleniewski 64.000, 65.000, 63.500; Parowozy 13.600, 14.000, 13.800; Ryll 10.000; Jabłkowscy 11.500, 11.400, 11.250; Żyrardów 1.650.000, 1,700.000; Polbal 4.500, 4.200; Kijewski 60.000, 68.000, 60.000; Cegielski 86.000, 87.500; Modrzejów 78.000, 77.000; Pocisk 7.900; Haberbusch i Schiehle 135.000; Hafra 8.800, 8.900, 8.850; Nobel 17.000, 17.200, 17.000; Siła 7.450, 7.300.

Zurych. 27. I. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02. Holandja 211.60. Nowy Jork 536. Londyn 24.88. Paryż 33.95. Medjolan 25.65. Praga 15.40. Budapeszt 0.20 1/4, Bukareszt 2.15. Belgrad 4.30. Sofja 3.22. **Warszawa 0.01 3/4.** Wiedeń 0.0073. austr. korona stempl. 0.0073 1/2.

Warszawa. (AW.) Dzienniki podają, że w związku z wiadomościami z Berlina i Gdańska o dalszym gwałtownym spadku marki niemieckiej, na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się zwyżka na waluty obce. W Berlinie dolar doszedł do 26.000 marek niemieckich, marka polska do 90 fenigów niemieckich i wyżej. Na warszawskiej giełdzie dolar dochodzi do 32.000 marek polskich, zaś za markę niemiecką żądano 1.10 do 1.15 nie znajdując nabywców. Według opinji sfer finansowych przy dalszym trwaniu obecnego stanu na giełdach światowych marka polska na początku przyszłego tygodnia zrówna się z marką niemiecką.

List z Górnego Śląska.

Wystawa przemysłowa i zjazd kupców w Katowicach. — Zdrojowiska na Śląsku polskim.

Katowice, 23 stycznia.

(Od naszego korespondenta śląsk.)

Na wystawę przemysłu polskiego w Katowicach, której otwarcie nastąpi 28 stycznia b. r., zgłosiło udział swój tylu wystawców polskich, że ze względu na szczupłość lokali wystawowych kilkuset z nich nie można było uwzględnić. Zgłosiło się również wielu wystawców francuskich, których jednak ze względu na polski charakter wystaw,y nie dopuszczono. Wystawa mieści się w trzech gmachach — w trzech różnych miejscach Katowic. Obejmuje wszystkie działy przemysłu polskiego. Kupcy śląscy znajdą tutaj najlepszą sposobność nawiązania stałego kontaktu z kupcami w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i t. d., zaś kupcy tamtejsi z przemysłowcami i fabrykantami śląskimi. Kwestję kwater mimo przeludnienia Katowic załatwiono pomyślnie i postarano się zresztą o wszystkie możliwe wygody i ułatwienia. Tak np. ustanowiono własną pocztę i urząd telegraficzny dla uczestników wystawy.

* * *

Równocześnie z wystawą przemysłu polskiego w Katowicach odbędzie się 2 lutego br. w Katowicach zjazd kupców z wszystkich dzielnic Polski, zwołany przez Związek kupców polskich województwa śląskiego. Zwołano zjazd do Katowic i w tym czasie właśnie dlatego, ażeby kupcom, którzy przybyli do Katowic na wystawę, oszczędzić osobnej kosztownej podróży i czasu na tego rodzaju zjazd, który stał się koniecznością.

* * *

Zagranicą, a nawet w Polsce, może mało znanym jest fakt, że w polskiej części Śląska istnieją aż trzy zdrojowiska mineralne, mianowicie w Goczałkowicach pod Pszczyną, w Jastrzębiu pod Żorami i w Wodzisławiu. W sanatorjum w Jastrzębiu mieściło się dotąd kilka tysięcy uchodźców polskich z niemieckiej części Śląska i raunych byłych powstańców, których w większej części albo już zwolniono aibo powierzono innych zakładom. Obecnie renowują zakład w Jastrzębiu, aby odświeżony, z dniem 1 maja mógł otworzyć sezon tegoroczny. Niemniej popularnym jest zakład w Goczałkowicach. Oba te zakłady położone są w okolicach bardzo zdrowych, zdala od kopalń, fabryk i wysokich kominów, a okolice obfitują w lasy i jeziora. **Aleksy Pająk.**

Polskie prawo morskie.

Polska nie posiada dotychczas własnego prawa morskiego.

Musimy się dziś posiłkować w sprawach, związanych z morzem, ustawodawstwem byłych państw zaborczych, nie odpowiadających w zupełności naszym wymaganiom.

Kwestja ta staje się coraz bardziej paląca ze względu na rozwój naszej żeglugi.

Chcąc złemu zaradzić, staraniem Ligi żeglugi polskiej urządzone zostało zebranie organizacyjne polskiego Stowarzyszenia prawa morskiego.

Został już ułożony program prac stowarzyszenia, przyczem w najbliższym czasie będzie rozpatrywana sprawa ustawy żeglarskiej, którą referuje kom. Pistel, oraz kwestja odpowiedzialności urmatorów, hipoteki morskiej i konsumentu (fracht morski) — w referacie p. J. Namitkiewicza.

Przewodniczącym stowarzyszenia jest adw. E. Waydel, sekretarzem p. T. Rychliński.

Zatarg graniczny rumuńsko-węgierski o... pocałunki.

Olbrzymie awantury w sejmie węgierskim. — Najdroższe pocałunki na świecie.

Czytając tytuł powyższego artykułu uśmiechnie się z niedowierzaniem ten i ów, bo i cóż na pozór wspólnego mieć może zatarg polityczny państwowy z pocałunkami. A jednak... są rzeczy, o których filozofom nawet się nie śniło.

Czytelnicy nasi przypominają sobie artykuł dłuższy, zamieszczony przez nas przed 3 dniami, w którym omawialiśmy obszernie zatarg, jaki wybuchł na tle przekroczenia granicy rumuńskiej przez żołnierzy węgierskich i o planowanej z tego powodu mobilizacji rumuńskiej. Atmosfera polityczna w Rumunji, podrażnionej tym wypadkiem na swoim honorze państwowym, stała się nagle duszna i męcząca. Bezpośrednio po otrzymaniu pierwszych wiadomości o rzekomych starciach granicznych i pobiciu straży rumuńskiej, zostało wojsko rumuńskie zaalarmowane, ogłoszono armji ostre pogotowie, a w ciągu 12 godzin następnych wysłano w pas graniczny duże oddziały wojsk uzbrojonych w armaty, karabiny maszynowe, gotowe w każdej chwili do wojny.

Na wiadomość o tem powstała panika w Budapeszcie. Tu, rząd nie znając powodów jakiemi kierował się rząd rumuński w swojej mobilizacji, ale przerażony tem, że może Rumuni zamierzają napaść na Węgry — zarządził u siebie mobilizację. Nieufając jednak własnym siłom, zwrócił się nadto rząd węgierski do mocarstw koalicyjnych z notą, w której prosił o zwrócenie bacznej uwagi na postępowanie rządu rumuńskiego.

W międzyczasie jednak mocarstwa koalicyjne powiadomione skądinąd o planowanym przez Węgry zamachu wojennym na Rumunję, zwróciły się solidarnie do rządu węgierskiego z ostrzeżeniem, ażeby nie ważył się wywoływać wojny.

Historja trwała kilka dni i napsuła wiele krwi dyplomatom obydwu państw.

Wczoraj stała się też przedmiotem namiętnej dyskusji, która kilkakrotnie przeradzała się w awanturniczą burzę.

Clou posiedzenia stanowiło jednak oświadczenie Jana Barosza, który skrytykował bardzo ostro zarówno węgierskie ministerjum spraw zagranicznych, jak i dyplomatyczne demarche mocarstw koalicyjnych i stwierdził niezbicie, że obydwa ministerja spraw zagranicznych, obydwa dowództwa armji oraz przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw koalicyjnych wzięci zostali na kawał. Poseł ów wyjechał na miejsce pogranicznego zatargu i tu stwierdził, że w rzeczywistości sprawa przedstawiała się w ten sposób, iż kilku węgierskich strażników celnych przekroczyło granicę i dostało się do wsi należącej do Rumunji (czysto jednak węgierskiej), ażeby pobaraszkować z dziewczętami. Tymczasem strażnikom rumuńskim niepodobało się to, a kiedy jeden z nich przychwycił swoją Wenus na całusach z Węgrem... dotknął się twarzy konkurenta. Po tym rękoczynie przyszło do bójki wszystkich ze wszystkimi — rumuńscy strażnicy zostali poturbowani i motywując pobicie wobec władzy przełożonej napadem granicznym, stali się faktycznymi sprawcami dużego zatargu wojenno-politycznego, który samą tylko Rumunję kosztował 200 miljonów leji.

Okazuje się z tego, że są to najdroższe w świecie pocałunki.

Listy gdańskie.

(Od własnego korespondenta)

Gdańsk, 24 stycznia 1923.

Zalew rosyjski. — Olbrzymia kradzież metali. Żałoba w Gdańsku. — Karnawał.

Na terytorjum wolnego miasta przebywa od dłuższego czasu bardzo wielu Rosjan i wszędzie: na ulicy, w publicznych lokalach i pociągach podmiejskich przeważa obecnie nie język niemiecki, lecz język rosyjski. W Sopotach egzystuje od pół roku prywatne gimnazjum rosyjskie i tamże wychodzi od miesiąca codzienne pismo w tymże języku. Więcej jak w czwarte osiadłych tutaj Rosjan stanowią żydzi rosyjscy odnoszący się wrogo do polskiego żywiołu, a cieszący się szczególną opieką i protekcją tutejszych władz senackich. Podczas gdy przybywający do Gdańska polscy kupcy i urzędnicy nie mogą uzyskać potrzebnych mieszkań od tutejszego urzędu mieszkaniowego, to nie było jeszcze wypadku, iżby rodak i współwyznawca Trockiego i Radka kłopotał się o przydział mieszkania, gdyż urząd ten stoi zawsze na usługi żydów rosyjskich i wszystkie wolne mieszkania im tylko „bezinteresownie“ przydziela.

Już w ubiegłym roku udało się gdańskiej policji kryminalnej wykryć zorganizowaną szajkę złodziei, okradających tutejszą stocznię z drogocennych metali, które wysyłano całymi wagonami do Niemiec. W ubiegłą niedzielę przytrzymano znów na tutejszym dworcu towarowym w ostatniej chwili przed odejściem pociągu do Warszawy cały wagon cennego metalu wartości przeszło 20 miljonów marek niem., skradzionego przeważnie w gdańskiej stoczni.

Z powodu zajmowania zagłębia Ruhry przez francuskie wojska urządzają tut. nacjonaliści przy pomocy płatnych agitatorów i prelegentów z Berlina i Prus Wschodnich żałobne obchody i festyny na całem terytorjum wolnego miasta. Na obchodach tych wpaja się w niemieckich słuchaczy i uczestników nienawiść do Polski i Francji. Również we wszystkich prawie tutejszych zborach ewangelickich odbyły się nabożeństwa żałobne na znak łączności z dawną macierzą.

Podczas kiedy w bieżącym miesiącu nie bawiła się polonja tutejsza z powodu żałoby narodowej, zarządzonej wskutek zamordowania prezydenta Narutowicza, zapowiedzianych jest na koniec karnawału cały szereg polskich bali i zabaw. **W. P.**

Projekty finansowe min. Grabskiego.

Podnoszenie podatków do stopy przedwojennej. Wolna konkurencja eksportowa przy podniesieniu taryf celnych.

Paryż. (A. W.) „Agence Economique et Financiare“ podaje wywiad swego korespondenta warszawskiego z ministrem Grabskim.

„Państwa zaborcze przed wojną — mówił min. Grabski — **osiągnęły w Polsce wysokość podatków przewyższającą wydatki. Obecny** stan przemysłu i handlu w Polsce **pozwala na podniesienie podatków conajmniej do wysokości przedwojennej.** Pozatem jako zwolennik polityki liberalnej jestem przeciwnikiem reglamentacji i etatyzmu. Należy **zastąpić obecne wydawanie indywidualnych zezwoleń eksportowych i reglamentacyjnych przez odpowiednie reformy i podniesienie taryf celnych.** W ten sposób stworzy się szeroki plac dla **walnej konkurencji** i uzyska się poważne a mało dotąd wyzyskane **dochody dla skarbu.** Jako jeden z uczestników konferencji byłych ministrów skarbu, będę szedł po linji wyznaczonej przez konferencję. Prace przygotowawcze w kierunku urzeczywistnienia naprawy skarbu, posuwają się nieustannie i nie wątpię, że wkrótce **uda się osiągnąć równowagę w budżecie,** podniesienie się kursu marki polskiej i wreszcie jej stabilizację“.

Ustawa o uposażeniu urzędników.

Ogólne jej zasady.

Specjalna komisja międzyministerjalna opracowała projekt nowej ustawy o uposażeniach urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Projekt ten obecnie został złożony do przejrzenia organizacjom urzędniczym, które mają rozstrzygnąć go i sformułować ewentualne swe zastrzeżenia. Rokowania w tej sprawie wśród sfer urzędniczych są w pełnym toku. Kieruje nimi Centralny Komitet pracowników państwowych, skupiający przedstawicieli urzędniczych zrzeszeń z całego kraju.

W niedzielę na plenarnem posiedzeniu komitetu wnioski, dotyczące ustawy mają być ostatecznie sformułowane i przedstawione w poniedziałek komisji międzyministerjalnej, która rozpatrzywszy je wniesie uzupełniony projekt ustawy, we wtorek na Radę ministrów. Stąd z kolei, ustawa przejdzie do Sejmu, który uchwali ją prawdopodobnie już w pierwszej połowie lutego.

Projekt ustawy dzieli się na trzy części. 1) Postanowienia ogólne. 2) Postanowienia szczegółowe. 3) Przepisy przejściowe. Część druga jest najobszerniejsza i dzieli się na działy i rozdziały, z których każdy omawia zasady płac poszczególnego resortu pracowników państwowych. (N. p. pocztowców, oficerów, policji i t. p.).

Ustawa w sposób jednolity reguluje płace urzędników na całym obszarze Rzeczypospolitej, we wszystkich resortach ministerjalnych i wszelkich kategoryj pracowników, od woźnych do prezydenta ministrów włącznie. Zasada obliczania wszelkich płac polega na określeniu pewnego stałego mnożnika — liczby — oderwanej — przez którą mnoży się mnożną, określaną w markach polskich przez Radę ministrów w dniu 20-tym każdego miesiąca. — Specjalna tabela ustala mnożniki stale. Co trzy lata służby, mnożnik powiększa się o pewną liczbę punktów, która zmienia się, zależnie od stopnia służbowego. Wszyscy funkcjonarjusze państwowi podzieleni są na 16 grup, odpowiadających dawnym stopniom służbowym. Każda grupa dzieli się na szczeble, zależnie od wysługi lat. Dla orjentacji podajemy grupę 10tą: X. a 310, b 330, c 350, d 370, e 390 f 410.

Cyframi rzymskiemi oznaczone są grupy, literami zaś szczeble. W grupie dziesiątej, jak widzimy, różnica pomiędzy szczeblami wynosi 20 punktów. Po piętnastu latach służby (szesć szczebli) w grupie X. urzędnik, otrzymujący pensje według mnożnika 390, podczas gdy urzędnik świeżo przyjęty w grupie VIII, a więc o dwie grupy wyżej, będzie miał przyznany mnożnik 440. Zasadniczo o ile dla danej dykasterji, nie jest przewidziany awans automatyczny (jak np. dla nauczycieli) urzędnik przeniesiony z jednej grupy do drugiej, pozostaje na tym samym szczeblu.

Natomiast np. nauczyciel awansujący co lat 6, dochodząc do trzeciego szczebla w swej grupie, zaczyna następnie od pierwszego szczebla w grupie wyższej. Prezydent ministrów posiadać będzie uposażenie według grupy 1-szej (mnożnik 2500), dla której szczeble nie są przewidziane. Według tejże grupy pobierać ma uposażenie marszałek. Ministrowie pobieraliby pensje według grupy 2-giej, dla której przewidziane są trzy szczeble (2200, 2300 i 2400).

Dodatek na rodzinę wynosiłby po 40 punktów, we wszystkich grupach i szczeblach. Pozatem zależnie od specjalnych właściwości danego zajęcia (np. sędziowie, prokuratorowie) ustawa przewiduje pewne dodatki określone w punktach, jednakowe dla wszystkich grup i szczebli, a wyszczególnione w działach i rozdziałach części II-ej ustawy. Dodatek za studja uniwersyteckie zostałby zniesiony, natomiast każdy urzędnik, posiadający wykształcenie uniwersyteckie, niezależnie od funkcji zaczynałby służbę w stopniu VIII-ym.

Wgłębienie się w szczegóły projektu ustawy byłoby przedwczesne, zajść w nich bowiem mogą później znaczne zmiany. Zaznaczyć można jeszcze, że poczynając od X., uposażenie zaczyna wzrastać w wyższych grupach i szczeblach w znacznie wyższym stopniu, aniżeli poprzednio. Co do stopnia wzrostu uposażenia w wyższych grupach istnieje wśród urzędników kilka projektów.

Utrudnia bardzo stworzenie sobie pojęcia o całokształcie projektu i komplikuje rokowania zrzeszeń urzędniczych dotychczasowy brak pragmatyki służby cywilnej. Niewiadomo dotychczas do jakiej grupy wskutek stanowiska zostaną zaliczone. Kwestją zasadniczą w nowej ustawie będzie określenie przez Radę ministrów minimum egzystencji funkcjonarjusza bez rodziny, pierwszego szczebla, najniższej grupy mnożnik 130.

Sprawą nastręczającą dużo trudności jest zaliczenie lat służby w urzędach państw zaborczych. Dotychczasowe przepisy przejściowe zaliczałyby 3 lata służby pod zaborcami, jako pół roku służby polskiej. Przeciwko tym przepisom podnoszone są jednak ze stony wielu zrzeszeń urzędniczych silne objekcje.

Dlaczego Polska cierpi na brak węgla górnośląskiego?

Winni są Niemcy.

Jak wiadomo, Górny Śląsk cierpi ciągle na brak wagonów, zwłaszcza towarowych, co z natury rzeczy wpływa ujemnie na eksport węgla zagranicę. Od dłuższego czasu daje się zauważyć szczególny brak t. zw. wagonów górnośląskich. Czynniki kompetentne zwracają uwagę, iż **wagony górnośląskie często nie wracają z Niemiec**, dokąd wysłano ich dotychczas **około 60 proc.** Natomiast **nadsyłają Niemcy dużo wagonów niemieckich**, które według postanowień traktatów **nie mogą iść z węglem do Polski.** Do tego celu **mają służyć jedynie** wagony górnośląskie. Zdarza się często np., że na zgłoszone **zapotrzebowanie 100 wagonów górnośląskich i 50 niemieckich, nadchodzi** z Niemiec **100 wagonów niemieckich i tylko 50 wagonów górnośląskich.** Ponieważ zaś przemysł wymaga natychmiastowego użycia wagonów, które są do dyspozycji, przeto o odesłaniu ich do Niemiec dla zamiany niema mowy. To wpływa oczywiście na dostawę węgla do Polski. Drugim powodem niedostatecznego zaopatrywania Polski w węgiel górnośląski jest brak należytej sprawności sąsiadujących ze Śląskiem linij kolejowych, które tylko po pewnej rozbudowie i przystosowaniu ich do linij śląskich będą mogły podołać swoim zadaniom gospodarczym. W związku z brakiem wagonów odbędzie się w najbliższych **dniach** w ministerstwie kolei żelaznych **konferencja** w sprawie wynajęcia odpowiedniego taboru dla potrzeb Górnego Śląska.

Katowice. (A. W.) Z chwilą zajęcia Zagłębia Ruhry przez Francuzów, **wzmogła się ze strony Niemiec dostawa wagonów pod węgiel górnośląski.** W pierwszych dniach po okupacji Niemcy dostawili na Górny Śląsk **10.000 wagonów,** wobec zgłoszonego **zapotrzebowania** na **3.000 wagonów.** Dostawa wagonów pod węgiel **przez dyrekcję kolejową w Katowicach** wykazuje w styczniu **znaczną poprawę** (?). W początkach stycznia **dostawa przewyższała** (!) kontyngent o 10%, **obecnie zaś wynosi średnio 90% kontyngentu** (!).

Chwieją się filary rządowe?

Za poparcie Rządu Ukraińcy żądają natychmiast (!) koncesji.

Warszawa. 27. I. Na jakich filarach opiera się rząd p. gen. Sikorskiego, są najlepszym przykładem wczorajsze obrady Komisji skarbowo-budżetowej. Kiedy prowizorjum budżetowe zostało już uchwalone 16 głosami na 31, poseł Wasyńczuk, ukrainiec, postawił rezolucję, wzywającą Rząd do założenia seminarjum naucz. ukraińskiego w Łucku i kilku gimnazjów ruskich na kresach. Ponieważ **takich wniosków nie stawia się przy debatach ogólnych** w Komisji, zaproponował przewodniczący Komisji pos. Głąbiński, aby p. Wasińczuk wniosek swój zgłosił do Komisji oświatowej.

P. Wasińczuk rozgniewał się i głośno zawołał: „Gdybym był o tem wiedział, nie byłbym głosował za prowizorjum budżetowem dla Rządu. Od tego my, Ukraińcy uzależniliśmy poparcie Rządu gen. Sikorskiego".

Wówczas wśród przedstawicieli większości zapanowało zamieszanie i widoczny **strach o istnienie gabinetu.** Wiceminister Zaczek zaręczył w imieniu gen. Sikorskiego, że **Rząd będzie się starał spełnić życzenie p. Wasińczuka** w miarę możności. Sam postara się o przesłanie postulatów p. W. do Ministestwa Oświaty. To jednak nie zadowoliło **p. W.** więc wołał dalej: „**Musicie natychmiast uchwalić, ponieważ gen. Sikorski jeszcze przed środowem posiedzeniem** w Sejmie dla uchwalenia wotum zaufania, **obiecał** nam, **że zaspokoi nasze** potrzeby kulturalne".

Wrażenie przemówienia p. Wasińczuka było **bardzo przykre.** Wszyscy zrozumieli, że Ukraińcy zamierzają szantażować Rząd, strasząc o odmówieniem swego poparcia, skutkiem czego gabinet musiałby upaść. Wzamian za to chcą korzystać z każdej **sposobności, by** coś dla siebie wytargować.

Nikt w Komisji skarb.-budż. **nie był** zasadniczo przeciwny życzeniom posła Wasińczuka, tylko nie było to stosowne miejsce, ani odpowiednia pora dla zastanawiania się nad temi sprawami.

Nasze placówki zagranicą.

Nowy konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Lille.

Ze względu na konieczność zapewnienia normalnej opieki konsularnej dla ludności polskiej w północnych departamentach Francji, jak się dowiadujemy, ustanowiony został etatowy konsulat Rzeczypospolitej Polskiej II. klasy w Lille.

Okręg konsulatu w Lille obejmuje departamenty Pas de Calais i Nord.

Konsulat w Lille, zgodnie z obowiązującemi zasadami ogólnemi, zależeć będzie za pośrednictwem poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu od ministerjum spraw zagranicznych.

Francuzi projektują postawienie Mickiewiczowi pomnika w Paryżu.

Paryż. (A. W.) Ostatni numer dwutygodnika „La Viv", posiadającego duży rozgłos we francuskim świecie artystycznym i literackim, poświęcony jest niemal całkowicie Adamowi Mickiewiczowi. Znajdujemy w nim cały szereg studjów z zakresu literatury polskiej w okresie romantyzmu, między innemi artykuły znanego krytyka literackiego p. Z. Zaleskiego, szefa polskiego Biura Prasowego w Paryżu, p. S. Szpotańskiego, profesora w Ecole des Langues orientales p. Henri Grappin'a. W numerze tym podkreślona jest kilkakrotnie konieczność ustawienia na jednym z placów Paryża pomnika Adama Mickiewicza, dłuta znanego rzeźbiarza francuskiego Bourdelle'a.

Gospodarka w lasach państwowych.

Poseł Bryl chce dalej rąbać państwowe lasy na opał. — Uboga ludność i szpitale nie dostawały drzewa za czasów ludowcowej gospodarki. — Agitacyjny wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. kierownika ministerstwa robót publ.

Warszawa. (Telef. od nasz. kor.) Poseł Bryl (piastowiec) zgłosił na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej wniosek **o postawienie w stan oskarżenia b. kierownika Ministerstwa robót publ. p. Rebczyńskiego,** który 11 września 1922 wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy z r. 1919 **o zaopatrzeniu ludności w drzewo opałowe.** Rozporządzenie to — zdaniem posła Bryla — uniemożliwiło wykonanie ustawy.

Z powodu tego wniosku zabrali głos posłowie ze Związku Lud.-Nar. i wykazali, że produkcja węgla kam. przewyższa już przedwojenną, a środki komunikacyjne działają sprawniej, aniżeli w r. 1919. Pomimo to posłowie ze Związku Lud.-Nar. godzą się na **stosowanie ustawy w tych okolicach kraju, gdzie niema możności** zaspokojenia potrzeb opałowych ludności torfem i węglem; chodzi jednak o to, aby drzewo z lasów państwowych otrzymywały **te jednostki i instytucje, które na to rzeczywiście zasługują.** Tymczasem dzieje się tak, **że najuboższa ludność nie dostaje drzewa,** tak samo jak **nie dostają go szpitale.**

Wykonywanie tej ustawy **było wadliwe** i istniały uzasadnione wątpliwości, czy będzie ona lepszą w dalszej praktyce.

Poseł **Staniszkis** wykazał w swem przemówieniu, że p. Bryl postawił swój wniosek dla celów czysto agitacyjnych, zapewnił jednak o tem, że nieudolnymi wykonawcami ustawy byli ministrowie robót publicznych, należący do ludowców, lub ich sympatyków, jak pp.: **Pruchnik, Kędzior,** oraz śp. Narutowicz. Jeśli więc chce się pociągnąć do odpowiedzialności za złe wykonanie ustawy p. Rebczyńskiego, to należałoby również **postawić w stan oskarżenia i byłych ministrów: Pruchnika i Kędziora.**

Propozycję posła Staniszkisa odrzucili ludowcy łącznie z lewicą i mniejszościami narodowemi, natomiast uchwaliła komisja powołanie podkomisji, któraby się zajęła **rozpatrzeniem gospodarki leśnej w lasach państwowych.**

Dlaczego nasi reemigranci amerykańscy uciekają z Polski?

Niszczy ich czyhanie pośredników — ustawy — formalistyka — łapownictwo — Do Polski wybiera się 100 Polaków z Ameryki z pół miljonem dolarów — Pytanie jednak czy w tych warunkach zechcą przyjechać? — Należy tworzyć komitety opieki nad reemigrantami!

Wczoraj do późnej nocy toczyły się w Stow. kupców polskich dość żywe i drastyczne rozprawy na temat stosunków „Polaków amerykańskich", powracających do „starego kraju".

Sprawa nader poważna, byłaby wszędzie indziej przedmiotem całej „polityki", prowadzonej przez pierwszorzędne instytucje i sfery społeczne. Niestety u nas **załatwia się ją nierzeczowo** — nie załatwia się jej właściwie wcale, poprzestając na komunałach patrjotycznych, łzach, mówkach, przysolonych najordynarniejszemi intrygami, kalumnjami — brudami.

Kto wie, czy nie zręczną próbą ujęcia problemu spółżycia społeczności „Starej Polski" z emigracją polsko-amerykańską, jest plan **założenia Tow. Przyjaciół Wychodźtwa"**— projekt zreferowany wczoraj przez p. Osadę, jednego z organizatorów życia polskiego w Ameryce.

Stosunki obecne są fatalne, to też reemigranci amerykańscy, którzy przywieźli do Ojczyzny w latach 1919—21 gorące serca i pełne kieszenie, dziś umykają z powrotem, uwożąc za morze żal, nienawiść i — nędzę.

Przyczyn tej smutnej doli reemigranta jest wiele, z pośród których najważniejsze: niemożność zorjentowania się w naszych warunkach gospodarczych, wytworzonych przez dewaluację, **czyhanie pośredników, ustawy, krępujące indywidualność, formalistyka, łapownictwo i t. p.**

Kraj traci na tem nieszczęściu reemigrantów, gdyż marnuje nam **element gospodarczo-twórczy, energiczny.**

Wybiera się do nas z Ameryki około 100 rodzin, wiozących blisko **pół miljona dolarów.** Chyba więc warto byłoby wytworzyć tu takie warunki, aby ci ludzie mogli spokojnie pracować — warto otoczyć ich opieką przed hyenami pośredniczemi.

Plan tej opieki — realizowany już w Poznaniu i w Małopolsce wschodniej — **polega na zarzuceniu Polski siecią organizacji obywatelskiej, ułatwiającej reemigrantom amerykańskim zużytkowanie ich kwalifikacyj i kapitałów w sposób jaknajkorzystniejszy dla nich i dla Polski.**

P. Osada trafił w Warszawie na niezbyt przychylne przyjęcie swej idei.

Palenie zwłok.

Nowe krematorjum w Wiedniu. — Sprzeciwy katolików. — Rabini też nie pozwalają na palenie zwłok. — Decyzja Rady miejskiej.

W Wiedniu zbudowano wspaniałe krematorjum dla palenia zwłok, a prasa wiedeńska szeroko rozpisuje się o tej inowacji.

Środek budynku stanowi hala dla ceremonji pogrzebowej, wielkości 10 m. kwadratowych, z kopułą w stylu gotyckim. Naprzeciw wejścia znajdują się nosze z trumną, które przez umieszczony w ścianie otwór opuszcza się do podziemia, prowadzącego do miejsca spalania. Za noszami ustawiono trybunę dla mówcy pogrzebowego. Kiedy nosze znajdą się w podziemiu, specjalnie skonstruowany aparat podnosi spoczywającą na nich trumnę i na szynach przewozi ją do otworu pieca. Po automatycznem wycofaniu noszy, zamykają się za trumną drzwi pieca, w którym zaczyna działać rozgrzane do 2.000 stopni powietrze, spalając zwłoki.

Sprawa budowy krematorjum wzburzyła opinję kół katolickich Wiednia. — Stolica austrjackiego państwa, w którem za czasów Habsburgów ściśle przestrzegano zasad religji katolickiej, mimo przewrotu wojennego nie łatwo godzi się na ich pogwałcenie. Zakładali więc protesty przedstawiciele duchowieństwa, ministerjum dla spraw społecznych, nawet rabini, nic one nie pomogły. Rada miejska odrzuciła protesty i depesze doniosły, że krematorjum zostało otwarte.

Jak z jednej strony sprzeciwiano się wprowadzaniu zwyczaju do spalania zwłok, tak z drugiej strony znaleźli się gorący zwolennicy tego rodzaju pogrzebu. Pierwsza spalona osoba w krematorjum jest pięćdziesięcioletnia kobieta Augusta Pintner. Było to ostatnią jej wolą. Kiedy umarła budowa krematorjum nie była jeszcze ukończona. Trup jej leżał przez cały miesiąc w oczekiwaniu na spalenie. Po niej znalazło się jeszcze pięć osób, z których każda umierając wyraziła stanowcze życzenie zamienienia się ciała w popiół. Życzenia te będą teraz spełnione.

Co nas niszczy i gnębi.

FISKALNE GŁUPSTWA.

Czytamy w „Rzpltej": Przed kilku dniami pewna wielka spółka akcyjna **powiększyła** swój kapitał akcyjny o 500 miljonów **marek.** Spisano odpowiedni akt rejentalny. **Czy wiecie** państwo, jakie stemple zostały skasowane **na** odpisie aktu, wydanego zainteresowanym? — 20 (literami: dwadzieścia) mk. na rzecz **Skarbu** Państwa i jedna marka na rzecz miasta. Razem 21 mk. (literami: dwadzieścia jeden mk.).

Drugi przykład: Wygrało się **proces mocą** wyroku ostatecznego i idzie się do **sądu celem** odebrania tytułu wykonawczego. **Czy wiecie** państwo, ile każą za taki papier **zapłacić?** — 240 marek, choćby się miało na mocy tego aktu wyegzekwować tysiące i miljony.

Przykładów podobnych możnaby, **niestety,** przytoczyć jeszcze wiele, **bardzo wiele, ale** pocóż? Czyż wymienione i wiele **innych** powszechnie znanych nie wystarczą, **aby dojść** do przekonania, że niedorzeczność, **krańcowa** niedorzeczność króluje dotąd w **naszej skarbowości** publicznej. Kiedyż z tem **nareszcie zerwiemy?**

STRASZNE RZECZY!

Jak wiadomo, na zarządzenie władz uwięziony został znakomity pisarz p. Adolf Nowaczyński pod zarzutem solidaryzowania **się** z morderstwem prezydenta Narutowicza. — W więzieniu mokotowskiem spotkał się Nowaczyński z Karolem Peterem, skazanym **na** dożywotnie więzienie za skradzenie **4 funtów** mydła, 2 funtów cukru i 3 **dziecinnych trykotów.**

Skradł w r. 1920 w październiku, **będąc na** służbie, jako konduktor pocztowy. **Miał żonę,** czworo dzieci, lichą pensję i z **posyłki amerykańskiej** wyciągnął 4 funty mydła, **2 funty** cukru i 3 dziecinne trykoty. **Ponieważ sądy** były doraźne, więc został ułaskawiony **na dożywotnie więzienie** i poszedł za kraty, **zostawiając** żonę i czworo dzieci (najstarszy **chłopiec** jedynastoletni); porozdawano je **między** ludzi, żona zyskała rozwód ze **skazańcem i wyszła** drugi raz za mąż...

Poczciwa twarz Petera zaintrygowała Nowaczyńskiego i zdołał on też go **ukradkiem** wypytać.

W tej nocy już spać nie było **można ani** chwili, nie sposób. Wstyd, okropny, **dławiący** wstyd za wszystkich. Wszystkie **tragedje ostatnich** czasów malały, a wzrastał do **olbrzymich** rozmiarów tylko ten **dożywotni skazaniec za 3 dziecinne trykoty, 4 funty mydła i 2 funty cukru...** ostrzyżony do skóry, w **aresztanckiem** ubraniu, dużego wzrostu, siłacz o **potulności** i pokorze dziecka. Wstyd było, okropny **wstyd** wychodzić z więzienia po pięciu dniach **internowania,** podczas kiedy on tam **zostawał, Peter** zostawał na całe życie! a ma dopiero **lat** 41, a jeszcze zdrów, silny, młody... no i **uczciwszy** od was wszystkich, uczciwszy **może od** 28 miljonów tych, którzy **pozostają na wolności.**

Nowaczyński kończy artykuł **wymowną** prośbą do p. Prezydenta **Rzeczypospolitej, by** Petera ułaskawił.

A w tym czasie przewalają się wolno **i na** żywem ciele narodu żerują **bezkarnie tysiączne** tłumy paskarzy!

Ustawa czeka 3 lata na uchwalenie.

Pierwsze czytanie w Sejmie ustawy o opiece społecznej w r. 1921, drugie w 1922, trzecie — niewiadomo kiedy.

Z ramienia komisji powiatowej **wpłynął** następujący wniosek: Do Sejmu **ustawodawczego** zgłoszony został w **marcu 1921 r.** projekt ustawy o opiece społecznej. Po **odbyciu I.** czytania i szczegółowego **rozpatrzenia przez** odnośne komisje, projekt ten **przedstawiony** został Sejmowi ustawodawczemu **w czerwcu 1922 r. do II. czytania. Uchwałą Sejmową** zwrócono powtórnie ustawę **komisji, która nie** doczekała się już **definitywnego załatwienia** w Sejmie ustawodawczym. **Konieczność najrychlejszego uchwalenia ustawy, dającej normy** prawne dla wszelkiego **zakresu państwowej** opieki społecznej, **powoduje komisję oświatową** do następującego **wniosku: Wysoki Sejm uchwalić raczy ustawę o opiece społecznej według załączonego projektu. — W. Warszawie dnia 26 stycznia 1923 r.**

Taryfa kolejowa zostanie podwyższona o 50 proc. od 1 lutego.

Warszawa. **Z dniem 1-go lutego taryfa kolejowa podniesiona zostanie o 50 procent.** Przyczem wiceminister Eberhardt oświadczył: taryfa obecna w stosunku do taryfy przedwojennej jest **bardzo niska**. Przed wojną przejazd 1 klm. w III kl. kosztował 1 i pół kopiejki, w Niemczech 2 i pół fen., a przeliczywszy te kwoty na wartość rubla złotego, wyraziłoby się to w **225 markach za 1 klm.** Tymczasem kolej pobiera dotychczas za 1 klm. **30 marek.**

Projekty nowych podatków.

Podatek od handlu i przemysłu. — Podatek spadkowy. — Opłaty stemplowe.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.) Jak wiadomo, dotychczas minister skarbu opracował i wniósł do Sejmu nowelę o podatku gruntowym, dochodowym i od budowli, oraz o karach za opóźnienie w płaceniu podatków. Obecnie — jak się dowiaduję — będą rozpatrzone przez Radę ministrów i wniesione do Sejmu dalsze projekty podatkowe, a mianowicie: nowela do podatku od handlu i przemysłu, nowela do podatku spadkowego i opłat stemplowych, poza tem szereg drobniejszych projektów.

Nielegalny wywóz.

Na wschód, przez Śląsk i Gdańsk. — Komisja dla ukrócenia szmuglu.—Lepiej późno niż nigdy

Pomimo całego szeregu zakazów o niewywożeniu z Polski produktów żywnościowych, pomimo, że statystyka ministerjum i Głównego urzędu statystycznego nie wykazuje wywozu tych artykułów, jednak wywóz taki istnieje i nawet osoby postawione na najwyższym stopniu hierarchji urzędniczej stwierdzają ten smutny fakt.

Mówimy tu o wywozie nielegalnym, pozostającym poza kontrolą państwową, który przynosi państwu i społeczeństwu nieobliczalne szkody.

Oprócz wywozu nielegalnego przez granicę wschodnią; istnieje także olbrzymi wywóz artykułów żywnościowych w kierunku zachodnim przez Śląsk Górny oraz najtrudniejszy może do opanowania eksport nielegalny przez Gdańsk. Wolne miasto może sprowadzać z Polski bez cła i ograniczeń wszelkie artykuły — a dalej, omijając czujność władz polskich eksportuje nielegalnie żywność poza granice.

Sprawą tą zajmowała się niejednokrotnie Rada ministrów, wyłonioną została nawet specjalna komisja międzyministerjalna, która jak dowiadujemy się teraz ma w najbliższym czasie rozpocząć czynności.

Zadaniem komisji jest zbadanie przyczyn i rozmiarów, oraz nakreślenia środków dla ukrócenia wywozu nielegalnego przez Gdańsk. Czynności komisji obliczone są na miesiąc, rezydować będzie w Gdańsku.

Dziwnem może wydawać się, że tak późno rząd pomyślał o tak ważnej sprawie, drożyzna produktów żywnościowych wciąż rośnie, a wywóz ich poza kraj bezwarunkowo nie wpływa na spadek cen.

Pocieszmy się jednak, że lepiej później, niż nigdy.

A jednak żywność jest wywożona.

Pozwolono wywieźć miljon gęsi.

Komitet ekonomiczny ministrów wydał pozwolenie na wwóz 1 miljona sztuk gęsi, indyki, kaczki i inny drób wolno wywozić bez ograniczeń.

Komitet Ekonomiczny pozwolił wywozić drób bez opłat wywozowych. Samych indyków wywieziono już 40 tysięcy!!!

Rolnictwo nasze znajduje się w przededniu katastrofy!

Jedyna w Polsce kopalnia soli potasowych stoi wobec możliwości wstrzymania ruchu. — Dla paskarzy są wagony kolejowe tylko nie dla uczciwych! — Co zamierzą uczynić pan premier Sikorski?

Warszawa, 29 stycznia.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Sprawa niedomagań przy dostawie wagonów dla kopalni w Kałuszu zaczyna przybierać katastrofalne formy i grozi z jednej strony kopalni wstrzymaniem ruchu z powodów natury technicznej (przepełnienie magazynów i komór) z drugiej zaś strony rolnictwu polskiemu — pozbawieniem możliwości nabywania krajowych soli potasowych właśnie w sezonie i zdaniem rolników na łaskę i niełaskę zagranicy.

Już w grudniu ub. r. kolej dostarczyła kopalni tylko znikomą część zażądanych wagonów (zażądano 415 wagonów o pojemności 6625 ton, podstawiono tylko 161 o pojemności 2263 ton — manco zatem w dostawie 254 wagonów o pojemności 3972 ton). Wiedząc z doświadczenia, że tego rodzaju niedomagania władz kolejowych lubią czasami przechodzić w stan dość trwały — zarząd kopalni, w której ub. rząd sam będąc zainteresowany na dwie trzecie kapitału zakł., już wówczas rozpoczął energiczną akcję u wszelkich kompetentnych czynników rządowych, by co rychlej położyć kres karygodnej indolencji władz kolejowych. Jednakowoż mimo tych starań, również i w styczniu b. r. brak wagonów daje się odczuwać w dalszym ciągu bardzo dotkliwie. Do dnia 20 bm. nie podstawiła kolej 224 wagonów o pojemności 2475 ton. Przyczem ostatnie dnie odznaczały się już na ironję zakrawającą dostawą, t. j. po jednym wagonie dziennie przy zapotrzebowaniu 35 wagonów.

W staraniach nie ustawano, zasypując tak Ministerstwo rolnictwa, jak i Ministerstwo Kolei Żelaznych i Przemysłu i Handlu prośbami i urgensami listownie i telegraficznie. Równolegle do naszej akcji szły starania zaniepokojonych naszych odbiorców, oraz instytucji rolniczych. Rezultat — kompletne milczenie naszych władz, przedstawiające przedewszystkiem najbardziej zainteresowane Ministerstwo Rolnictwa w dość dziwnem świetle.

Nauczyliśmy się już niejedno rozumieć, ale fakt, że jedynie w Polsce kopalnia soli potasowych będzie musiała być zatrzymana z powodu braku wagonów, wówczas gdy dla każdego paskarza wagony są bez ograniczenia dostępne, wywołuje mimowoli rozgoryczenie i niechęć.

Ilu mamy bezrobotnych?

I stosunkowo i bezwzględnie mniej niż inne państwa.

Warszawa, 28 stycznia.

Według ostatnich obliczeń przeprowadzonych przez władze ministerjum pracy i opieki społecznej w Polsce jest obecnie około 75.000 bezrobotnych.

Jest to suma bardzo nikła. Jest ona zarówno bezwzględnie, jak i stosunkowo mniejsza, niż liczba bezrobotnych w innych, biorących udział w wojnie europejskiej państwach.



Nowoobrany prezydent republiki litewskiej Stugliński, którego pierwszym krokiem politycznym jest zbrojny napad na wolne miasto Kłajpedę.

Walka z nędzą!

Młodzież akademicka walczy z niedostatkiem. Praca Towarzystw samopomocowych. — Sześć miljonów deficytu miesięcznie. — Jaja zamiast mięsa!

(a) Stwierdzić trzeba z przykrością, że społeczeństwo nasze, a w szczególności jego **bogatsze sfery** nie interesują się zupełnie **życiem** młodego pokolenia inteligencji. Tymczasem wzrasta ono w warunkach, o których **szerszy ogół nie ma najmniejszego pojęcia.** Z pośród kilku tysięcy akademików **conajmniej 65—70 procent żyje z własnego utrzymania,** o które codziennie trudniej. Zajęcia akademików naszych obejmują posady biurowe, **wynagradzane** bardzo marnie (70—100 tysięcy miesięcznie), albo lekcje. Wzrost drożyzny nie idzie w żadnym stosunku z dochodami przeciętnego studenta uniwersyteckiego. O tem wszystkiem społeczeństwo zdaje się zapominać i wogóle nie wiedzieć.

Towarzystwa samopomocowe, a jest ich w Krakowie **cztery,** niosą młodzieży akademickiej pomoc. Jest to jednak **kropla w morzu szerokich potrzeb.** Dla ilustracji stosunków zasięgnęliśmy w kołach **największego Towarzystwa** samopomocowego Uniw. Jag., **a mianowicie** w Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J. garść luźnych danych. Rzucają one **ponure światło na stosunki panujące wśród naszej młodzieży.** Przy dalszem istnieniu takiego stanu znajdzie się młodzież, a z nią **całe społeczeństwo** wobec **dylematu zamierania powolnego** młodej inteligencji polskiej.

Obrót kasowy Towarzystwa w **grudniu ub. roku wynosił 54 miljonów Mkp.** Dalej to obraz szerokości agend Towarzystwa. Równocześnie jednak **wydatki na administrację Domu Akademickiego,** w którym mieszka kilkuset młodzieży, **wynoszą miesięcznie 20 miljonów Mkp.** Dochody z Domu (po zamierzonej podwyżce mieszkań od 5—9 tysięcy Mkp.) przynoszą **tylko 12—14 miljonów czyli deficyt z samego Domu Akademickiego wynosi około 6 miljon.**

Podobnie jest z **kuchnią akademicką.** Deficyt w styczniu br. wyniósł **przeszło cztery miljony Mkp.** Z dniem 1 lutego podwyższa Zarząd kuchni **cenę objadów do 1 tysiąca Mkp.,** ale równocześnie zamierzona jest redukcja dań mięsnych do trzech razy tygodniowo. **Zamiast mięsa podawać się będzie jaja.** Wydatki kuchni ma Zarząd pokryć **z przymusowego podatku od członków kuchni** w kwocie 5 tysięcy Mkp. Dodać trzeba, że odżywianie młodzieży w kuchni akad. jest **więcej niż marne.** Byłoby bardzo wskazane, aby nasi przemysłowcy, bankowcy czy bogaci kupcy zaglądnęli **czasem do suteryn w Domu Akad.** przy ul. Jabłonowskich i tam zobaczyli, jak **wynędzniali nasi młodzi chłopcy** jedzą przy stołach „przysmaki" złożone z niewybrednych potraw.

Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. wspólnie z resztą Towarzystw **kołacze na wszystkie strony o pomoc.** Wszędzie napróżno! Młodzież **nie powinna prosić o pomoc,** bo ona się jej należy, jako zapłata za krew i trudy wojenne.

Trzeba **uderzyć w dzwon na alarm,** bo tuż obok nas ginie przyszłe pokolenie Polski. **Nie wolno pozwolić mu zginąć, a nawet zmarnieć**

Najtańszy i najkulturalniejszy teatr w Polsce.

(Wywiad z dyrektorem teatru T. Trzcińskim).

Kraków, 28 stycznia.

Od trzech miesięcy nie miałem możności zwrócenia uwagi naszych czytelników na fakt, który w bilansie naszego skromnego życia kulturalnego dowodzi, że przy wytrwałej pracy i zdolnościach można nawet na tak zacofanym partykularzu jak Kraków, doprowadzić do rezultatów niebywałych.

Tym faktem to obecny rozwój i powodzenie teatru miejskiego J. Słowackiego. Kultura Krakowa nowożytnego szła zawsze w parze z rozwojem jego teatru. Dlatego należałoby powitać we fakcie podnoszenia się miejskiego teatru w Krakowie dobrą zapowiedź odradzania się naszego życia kulturalnego wogóle.

Na tle tego wszystkiego dość dziwnie odbijają pogłoski tu i ówdzie przemycane do dzienników, że teatr miejski przechodzi ciężkie przesilenie finansowe i wewnętrzne, że miasto ma zamiar dla ratowania teatru wpuścić doń operę i t. p.

Chcąc poznać istotny stan rzeczy, zwróciłem się do dyrektora teatru p. T. Trzcińskiego z prośbą o wyjaśnienie obecnej sytuacji.

Dyr. Trzciński oświadczył na to: „Jest wprost przeciwnie. Wiadomości o krytycznym stanie finansowym są nieprawdziwe.

Idzie nam świetnie!

Od października opłacamy się sami i do gminy ani o jednego feniga nie zapukaliśmy. I to mimo, że nie szczędzi się wydatków.

Jeszcze w żadnym sezonie nie było tyle nowych wystaw, co w obecnym.

Na 17 sztuk dotąd wystawionych, 10 miało nową wystawę, a wśród siedmiu pozostałych niektóre mają wystawę swoją od lat istniejącą (Dziady, Hamlet, Judyta, Betleem).

Przytem wszystkiem jesteśmy najtańszym w Polsce teatrem co do ceny miejsc.

Loża na 5 osób 16.000, pierwszy rząd 5.000 (w Warszawie loże: opera 60.000, Rozmaitości 45.000, Bogusławskiego 27.000; krzesła: Opera 16.000, Rozmaitości 12.000, Bogusławskiego 6.400).

Kasowo idą wszystkie sztuki doskonale.

„To, co najważniejsze“ szło dotąd 27 razy i zawsze był komplet. Drugim podobnym sukcesem zapowiada się „Popas“, dotąd 15 razy zawsze był pełny. Jeszcze długi szereg spodziewany.

Karnawał poświęcony był utworom lżejszym, z których ostatnim będzie nowa komedja francuska „Sławna artystka“ (Comédienne).

Wskutek niecostrożnego przyjęcia konwencji berneńskiej jesteśmy prawie odcięci (mniejsze sceny) od repertuaru francuskiego. Dopiero teraz udaje się uzyskać możliwsze warunki; może ten początek otworzy ciąg dalszy.

Potem wracamy znowu do linii poważnej. „Janosik“ Galicy ukaże się w nowej, bardzo okazałej wystawie. Pierwsza próba udramatyzowania tej legendy już się odbyła. Potem pójdzie „Zmartwychwstanie“, — odbyła się już czytana próba w obecności autora „Kaina“ J. Hulewicza, którego teatr krakowski pierwszy wprowadza. Pozatem jest ostatnia sztuka Rittnera p. t. **„Wrogowie Bogaczy“,** obok **„Wilków“,** które się ukażą niebawem, sztuka Jerzego Szaniawskiego **„Lekkoduch“,** w której występować będzie Juljusz Osterwa (będzie grał również w Słowackim i Rittnerze). Sztuka Stefana Krzywoszewskiego **„Historja z prawdziwego zdarzenia“** i t. p.

Dla dzieci „Czupeczek“ Bertza, do której to sztuki magistrat m. Warszawy użycza uprzejmie oryginalnych kostjumów, używanych w warsz. Reducie.

Nowe sztuki Fijałkowskiego i Siedleckiego są już w posiadaniu dyrekcji.

Na planie jest St. I. Witkiewicza **„Jan Maciej Karol Wścieklica“,** dramat bez trupów w trzech aktach. Z wielkiego repertuaru będziemy grać **„Mazepa“** i wznowimy **„Horsztyńskiego“,** oraz **„Wesele“.** Wysocka (!) grać będzie ponownie i wystawi wspaniały poemat poety chorwackiego Ivona Vojnica **„Śmierć matki Jugovićów“.**

Z obcych autorów mieliśmy grać Bataille'a sztukę o Don Juanie **„Kawaler z różą“ (L'homme a la rose).** Cenzura wojewódzka krak. zakazała jej. Rekurowaliśmy do min. spraw wewnętrznych, ale rekurs został odrzucony.

Laureata Nobla Jacinta Benavente, znanego u nas z „Kręgu interesów“, wystawimy komedję współczesną **„Księżniczka Bébé“.**

Na tem dyrektor Trzciński zakończył. Ze zwięzłego szkicu dyr. Trzcińskiego wynikają dwie prawdy:

Że teatr krakowski J. Słowackiego jest teatrem najtańszym i najkulturalniejszym w Polsce.

Tę ostatnią kwalifikację zdobył teatr Słowackiego wysoką linją repertuaru, wykwintnym smakiem, trafnym doborem sił i umiejętną reżyserją. Nie trzeba dodawać, że dyrektor p. T. Trzciński posiada osobiście pierwszorzędne zdolności reżyserskie, co w warunkach współczesnego teatru jest czynnikiem rozstrzygającym w jego rozwoju i powodzeniu.

Reżyserem teatr współczesny trzyma się i reżyserem — upada.

Ludwik Skoczylas.

Olbrzymi śledź ważący 100 kg



(I.) Przedstawiona na naszej rycinie ryba-olbrzym ważąca sto kilogramów, została schwytaną na wybrzeżach Florydy w Stanach Zjednoczonych. Nosi ona miano „Silver King“: Król srebra i jest odmianą olbrzymiego śledzia, który może doścignąć dwu metrów długości. Pompatyczną tę nazwę zawdzięcza on nietylko swym imponującym rozmiarom i niebywałej wadze, lecz przedewszystkiem niezwykle wojowniczemu humorowi. W chwili bronienia się przed wpadnięciem w niewolę ludzką śledź ten jest naprawdę groźny i szalonymi skokami usiłuje uwolnić się z haczyka wędki; jest on tak silny, że potrząsając z wściekłością głową, może wyskakiwać ponad powierzchnię wody do trzech metrów wysokości.

Osobliwy ten obywatel wód złowiony został świeżo na wybrzeżach Florydy i Texar nie przez zawodowych rybaków, lecz przez przygodnych amatorów i przedstawia zdobycz cenną jako sobliwy okaz niezdatną jednak do celów konsumcyjnych.

Ślub skazańca w więzieniu.

Smutna ceremonja. — Żołnierz-dezerter i jego narzeczona. — Błysk radości przed zgonem.

(I.) W wojskowem więzieniu w Medjolanie odbyła się w tych dniach uroczystość zaślubin pewnego skazańca. Żołnierz skazany za dezercję na śmierć wystosował do swych władz prośbę, aby pozwolono mu przed skonem zaślubić narzeczoną; miała ona bowiem niebawem wydać na świat dziecko. Skazaniec-ojciec pragnął zatem zapewnić noworodkowi nazwisko.

Przełożeni uwzględnili prośbę skazańca i w oznaczonym dniu narzeczona, młoda dziewczę z Valtekino zjawiło się w towarzystwie swego wuja w Medjolanie. Ślub cywilny odbył się w sali posiedzeń sądu wojskowego; w roli świadków występowali pułkownik, przełożony żołnierza, prokurator, tudzież księżna Arese i hrabina Castiglioni, jako patronerzy związku towarzystw dobroczynnych. Po ślubie nieco dzienny ten orszak weselny udał się do budynku więziennego, i tam w kaplicy kapelan więzienny pobłogosławił związek wedle przepisów kościelnych.

Natychmiast po dokonanej ceremonji nowożeńcy musieli się rozstać, aby się już nigdy więcej nie zobaczyć. Panna młoda, z wiązanką kwiatów, ofiarowanych jej przez grono oficerów, płacząc żałośnie powróciła z wujem do swej panieńskiej siedziby. W całej uroczystości uczestniczyli więźniowie, towarzysze niedoli skazanego żołnierza.

Oryginalny sposób ściągania podatku.

Metody rządu Mezopotamji. — Płać, albo wylecisz w powietrze! — Jak na to reagują Arabowie. — Rola samolotów w Faysalu.

W powstałem po wojnie światowej nowem państwie arabskiem Iraku rząd Mezopotamji zastosował oryginalny sposób ściągania podatków. Arabowie z dawna mieli wstręt do wszelkich świadczeń na rzecz państwa, więc król Iraku Faysal przy pomocy władz angielskich przypomina im ten pierwszy obowiązek każdego narodu — bombami rzucanemi z samolotów. Sposób zbierania podatków jest następujący:

Angielski prowincjonalny pełnomocnik pisze do władz w Bagdadzie, że taki a taki obywatel nie chce płacić podatków, albo, że przeciął dopływ wody swemu sąsiadowi, co w kraju tak nieurodzajnym jest kwestją życia i śmierci. Jako przestroga wysłany jest samolot, który krąży nad siedzibą opornego szeika. Arab, przygotowany na napad, chowa co może i w ukryciu czeka na owe trzydziestofuntowe bomby, które niszczą wszystko, co jest na powierzchni. W jaskini podziemnej, w której ukrył swoje kosztowności i tę część rodziny, którą zachować warto, cierpliwy Syn Islamu czeka końca „raidu“. Po kilku dniach arab wylazi z ukrycia, liczy zabite osły i kaczki, grzebie trupy krewnych i... dalej nie płaci. Czasem jednak katastrofa nie jest bez skutku. Jeden z szeików napisał do Bagdadu: „Zabiliście mi na żonę a popsuliście drugą: nie życzę sobie powtórzenia.

Samoloty w państwie Faysalu oddają wogóle wielkie usługi, a więc służą do ewakuacji podczas walk z pogranicznemi szczepami, do odwiedzin politycznych przedstawiciela angielskiego i do podróży samego króla Arabów. Doniosłość tego najnowszego środka lokomocji w tak pierwotnym kraju najlepiej charakteryzuje fakt, że w państwie Iraku zbudowano aż 15 aerodromów i miejsc lądowania.

Unieszkodliwienie prawosławnego biskupa.

W wyniku uchwał I. synodu kościoła prawosławnego w Polsce w dniu 12 września 1922 o usunięciu ks. biskupa Włodzimierza od zarządu djecezji mińskiej i od spełniania obowiązków wikarjusza białostockiego z powodu niekanonicznych jego postępków oraz nadzwyczaj szkodliwej działalności w obecnym stadjum organizacji kościoła prawosławnego, ks. biskup Włodzimierz został skierowany do wyznaczonego mu przez św. synod na stałe miejsce zamieszkania klasztoru prawosławnego w Dormaniu na Wołyniu.

Czas odnowić prenumeratę.

Straszny czyn obłąkanej.

Obłąkana córka morduje matkę, a następnie ogryza ciało swej ofiary.

Lwów. (Tel. od nasz. kor.). W Żółtańcach koło Lwowa w nocy z dnia 25 na 26 b. m. zwarjowała 35-letnia Franciszka Choma i zamordowała w okrutny sposób swą matkę, 56-letnią Emilję, zadając jej szereg ciosów nożem w głowę. Nad ranem zastano obłąkaną morderczynię leżącą nad trupem i ogryzającą palce swej ofiary. Sprawczynię strasznej zbrodni odstawiono do zakładu obłąkanych.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
REPERTUAR:

28 bm. niedziela godz. 11 rano: Poranek Tow. orator. — o godz. 3 i pół „Betleem“. — wiecz. „Zbójcy“.

29 bm. poniedziałek godz. 3 i pół „Betleem“, wiecz. „Zabawa w miłość“.

30 bm. wtorek „Zbójcy“.

31 bm. środa „Popas Króla Jegomości“.

TEATR OPERA I OPERETKA.
REPERTUAR.

Niedziela: o godz. 3 i pół popoł. „Cavalleria Rusticana“ i „Pajace“ (występ p. I. Manna i J. Zacharskiej).

Niedziela: o godz. 7 i pół wieczór: „Bajadera“.

Poniedziałek: „Bajadera“.

NA MARGINESIE LITERACKIEJ KULTURY „NAPRZODU“.

Poprostu skandal... W numerze wigilijnym „Naprzodu“, którego redaktorem jest bądź co bądź znawca polskiej literatury p. Haecker, ukazał się artykuł pseudo-literacki p. n.: „Twórcy kolend i Jasełek“. W artykule tym autor (Bolesław Raczyński) rozpisuje się o polskiej pieśni ludowej i kolendzie, wskazując na piękność jej i t. d. Rzeczy zresztą dawno znane i badane i należycie ocenione przez naszych badaczy literatury (zwłaszcza ludowej), zanim autor artykułu ujrzał światło dzienne...

Już Mickiewicz w swoich wykładach w „College France“ zwrócił uwagę na niezwykle piękną formę naszych kolend, a St. Tarnowski, Kolbery i Gloger interesowali się tą kwestją w wysokim stopniu i poświęcili wiele czasu naszej kolendzie.

Więc nieco spóźnione są odkrycia i apele autora, który zauważa w wymienionym artykule, że „należałoby poruszyć historyków literatury i historyków muzyki, aby się pieśnią ludową, a więc i kolendami zajęli“.

Nie w tem tkwi humorystyka kompromitująca autora i redakcję. Szczytem humoru (bo trudno wprost wierzyć, że artykuł swój autor traktował serjo) jest takie pytanie:

„Skąd się wzięły kolendy, skąd Jasełka? Na pytanie to trudno odpowiedzieć. Trudno podać choćby cyfrę istniejących kolend, a cóż powiedzieć o ich genezie“?

Trudno jest oczywiście panu Racz., ostatecznie brać za złe, że nie wie tego Wiadomą jest zresztą rzeczą ogólnie, że twórcą jasełek i kolend jest św. Franciszek z Assyżu (1200—1226), które to następnie jasełka i kolendy drogą przez Niemcy z Włoch dostały się do całego chrześcijańskiego świata, a więc i do Polski. No, ale wolno nawet muzykowi tego nie wiedzieć, byle głosu w tej sprawie nie zabierał.

Natomiast autor z impetem iście grafomańskim, cytując pierwszą zwrotkę znanej powszechnie kolendy „Bóg się rodzi, moc truchleje“ pisze: „Muzykę znamy wszyscy, tekst muzyczny ma formę poloneza. Czy tekst literacki i muzyczny tworzył lud? ...Nie, tekst napisał nieznany poeta, muzykę nieznany muzyk“... (Autentycznel!!)

Więc dla pana R. jest to nawet nieznaną rzeczą, co wiedzą uczniowie i uczennice ze szkoły powszechnej, że autorem tej kolendy jest Karpiński znany autor pieśni nabożnych z czasów głośnego u nas okresu w literaturze przedromantycznej t. zw. klasycyzmu.

Ale autor o tem wszystkiem nie wie i karmi swojemi odkryciami ubogich w duchu czytelników „Naprzodu“, którzy to rzeczywiście plewy literackie (jeśli wogóle w tym wypadku o literaturze mówić można) biorą za dobre ziarno. Zaiste — błogosławieni ubodzy w duchu...

Natomiast w bezpośrednio następnym artykule też „literackim“ p. n. „Trzy Domy“, a podpisanym jakimś K. F. Eupee, autor pisząc o ostatnich kierunkach w naszem piśmiennictwie pięknem, takie epitety daje jednemu z plejady ostatnich rymotwórców: „polski, nieśmiertelny — Tuwim“...

Mniejsza o twierdzenie co do polskości wymienionego wyżej i o nieśmiertelność tegoż.

Skandalem jest to, że redaktor naczelny „Naprzodu“ w tym samym numerze, w dwóch artykułach, umieszczonych obok siebie, pozwala autora rzeczywiście nieśmiertelnej polskiej kolendy ignorować i wprost pozbawiać nazwiska, uśmierzać (jak gdyby nigdy na świecie go nie było...) — a piewcę rozhukania er[illegible]znego i polskożercę z kawiarni pod Pikadorem, robić polskim i nieśmiertelnym...

Zaiste nieśmiertelnem jest — ale głupstwo... pewnych Redakcji.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś wieczorem po raz 3 cieszący się powodzeniem „Szyldkretowy grzebień“, który na piątkowej premjerze zdobył sobie publiczność. W wesołej tej komedji pełnej żywiołowego humoru, która w Berlinie od roku nie schodzi z afisza, znalazła Bagatela sztukę naprawdę kasową.

Do powodzenia przyczynia się koncertowa gra pp. Bruczowej, Kozłowskiej, Nowackiego oraz Skalskiej, Stępowskiej, Kolman, Winklera, Heniowskiego i innych, przepiękne toalety artystek i doskonała reżyserja tej miary reżysera co Nowacki.

Dzisiaj popołudniu po cenach zniżonych „Gobelin“, który stale zapełnia widownię do ostatniego miejsca, z p. Turskim w roli Kulbasa. W przygotowaniu pod kierunkiem reżysera Węgierki fantazja nocy karnawałowej p. t. „Żongler“, pióra utalentowanej pisarki p Ewy Soplica.

BOŻE NARODZENIE suita pastoralna w trzech częściach K. Garbusińskiego, wykonana zostanie na poranku w teatrze im. Słowackiego w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 11 rano przez Tow. Oratoryjne z udziałem artystów Opery krakowskiej i orkiestry Związku Muzyków polskich. Tow. Oratoryjne dokłada wszelkich starań, aby wykonanie było więcej niż bez zarzutu, dyryguje prof. K. Garbusiński.

DOROCZNY RAUT MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ w dniu 4 lutego br. będzie najwykwintniejszą zabawą akademickiej młodzieży w tym roku. Tańce poprowadzą wybitni wodzireje krakowscy. Polonez, mazur i inne tańce narodowe odbędą się przy efektownem oświetleniu reflektorów. Oryginalnym pomysłem Komitetu będzie czekoladowy i pomadkowy revange Panów. Prócz tego inne niespodzianki. Zaproszenia codziennie od 11—12 w poł. i od 5—6 popoł. przy ul. Kopernika 8.

REDUTA PRASY. Jeszcze kilka dni dzieli nas od zabawy dziennikarskiej, która odbędzie się dn. 1-go lutego br. we wszystkich salach Starego Teatru. Maseczki są niecierpliwe niespodzianek, jakie je czekają na reducie i proszą dziennikarzy o uchylenie tajemnicy. Możemy tylko to jedno zdradzić, że „najpiękniejsze“, najgustowniej ubrane, oraz najdowcipniejsze otrzymają szereg nagród, a prócz tego podobizny ich umieszczone będą w „Nowościach Illustrowanych“. Koło szczęścia będzie wyrzucać losy, a wygrywające osóbki otrzymają cenne upominki. Dziś w niedzielę sprzedaż biletów odbywać się będzie od 12—2 pop. w Redakcji „Czasu“, a w poniedziałek i wtorek od 12—2 i od 5—7 popoł. także w Redakcji „Czasu“. Ostatnie posiedzenie Komitetu reduty prasy odbędzie się dziś o godz. 11 rano w lokalu Syndykatu pl. Szczepański 7.

Z WAWELU. Dr. Marjan Morelowski ofiarował na Wawel nabyty przez niego w Moskwie, znany w rosyjsk. ikonografji, portret córki cara Aleksego, siostry cara Piotra Wielkiego z końca XVII. w. Portret pochodzi ze zniszczonej obecnie galerji obrazów hr. Tołstojów pod Moskwą i przedstawia wielką wartość artystyczną, a dla rosjan pozatem nierównie większą historyczną. Portret wystawiony został na wystawie arrasów wawelskich.

DALSZE CEGIEŁKI wawelskie ufundowali: 3881 Leonard Ignacy z rodziną Milwaukee Chicago Ill, 3882 Koło Tow. naucz. szkół śred. w Białymstoku, 3883 Korpus oficer. 16 p. art. polowej w Grudziądzu, 3884 Przędzalnia i tkalnia juty „Warta“, 3885 Pamięci matki Ludwiki z Wallmanów syn Lucjan i synowa Helena Dobrowolscy, 3886 Nauczycielstwo i dziatwa szk. powsz. Nr. 52 w Warszawie, 3887 „Reduta“ i zespół artystów, 3888 Ku czci Amelji Świdwińskiej nauczycielki szk. realnej w Radomiu — brat i bratowa, 3889 Jedynemu synowi Jasiowi Zaruskiemu — ojciec i 3890-tą Jadwiga i Jan Lilpopowie.

MILJONÓWKA. Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. 1,416.087.

OTRUTA KWASEM KARBOLOWYM. Marja Birgel, służąca, przy ul. Sołtyka 6, napiła się wczoraj kwasu karbolowego. Lekarz pogotowia ratunkowego wezwany tam po wypadku skonstatował śmierć. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻE. W nocy z 26 na 27 bm. skradziono przy ul. Krakowskiej 37 na szkodę M. Rakowar garderobę i bieliznę wartości 3,000.000 Mk. — Tej samej nocy skradziono ze strychu K. Zyle bieliznę wartości 5,000.000 Mk. — W sklepie przy ul. [illegible]etlowskiej 101 skradziono materję wartości [illegible]00.000 Mk. Sprawców nie ujęto.

Z całej Polski.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIA SEJMU I SENATU. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się 6-tego lutego. Na porządku dziennym rozprawa nad prowizorjum budżetowem. Najbliższe posiedzenie Senatu 31 b. m., celem ułatwienia uchwalonego wczoraj przez Sejm projektu nowej emisji biletów skarbowych na sumę 200 miliardów mkp.

NIEMCY TERRORYZUJĄ POLSKICH GÓRNIKÓW. U komisarza dla spraw pracy w Katowicach zjawiło się dziś pięciu robotników z Makoszowej. Pracowali oni w kopalni Dellbrücka i ostatnio zmuszeni byli porzucić pracę z powodu stosowanego terroru wobec robotników narodowości polskiej. Robotnicy oświadczyli, że obawiają się powrócić do kopalni i proszą o znalezienie im innego miejsca pracy na terenie polskiego Górnego Śląska. Komisarz polski zwrócił się do komisarza niemieckiego z żądaniem, aby wpłynął on na przywrócenie bezpieczeństwa osobistego we wspomnianej kopalni. Komisarz domaga się dalej kategorycznie wypłacenia odszkodowania dla tych robotników, którzy opuszczać muszą warsztaty pracy z powodu terroru.

TOW. DLA PROWADZENIA OBOZU EMIGRANTÓW I REEMIGRANTÓW. Po długim okresie rokowań osiągnięto już ostateczne porozumienie co do utworzenia Towarzystwa Akcyjnego z siedzibą w Warszawie, tudzież oddziału w Gdańsku dla prowadzenia obozu emigrantów i reemigrantów. W kapitale akcyjnym ma uczestniczyć rząd polski w 36.75%, kapitał polski prywatny 33.25%, zaś kapitał gdański 30%. Towarzystwo obowiązane jest stosować przepisy hygieniczne, tudzież przepisy dotyczące porządku publicznego, według ustaw gdańskich. Jedna trzecia członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji będzie zaproponowana przez Gdańsk. Zakres działalności Towarzystwa obejmuje techniczne prowadzenie obozu emigrantów, natomiast nie posiada ono prawa zajmowania się zagadnieniami polityki wychodźczej. Trwanie Towarzystwa obliczone jest na 20 lat. Układ powyższy zależny jest jeszcze od ratyfikacji obu rządów.

STATYSTYKA PORTOWA W GDAŃSKU. W ubiegłym tygodniu przybyło 51 okrętów, w tem 10 z różnymi towarami, 3 z węglem, 1 z ładunkiem superfosfatu, 4 okręty ze śledziami i 2 z szynami kolejowemi. Opuściło port gdański 46 okrętów, w tem 10 z drzewem, 2 z cukrem i 1 z ładunkiem superfosfatu.

GDAŃSKIE 100-MARKÓWKI. Senat gdański wypuścił w obieg nowe banknoty pomocnicze na terenie Gdańska, opiewające na 100 marek niem.

NOWA PODWYŻSZONA TARYFA telegr. i telefoniczna w komunikacji między Polską a Gdańskiem wejdzie w życie z dniem 1 lutego.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W POZNANIU. Od 29 kwietnia do 6 maja b. r. odbędzie się w Poznaniu wszechpolska wystawa fotograficzna pod nazwą „Światłocień“.

PRZYCZYNY DROŻYZNY W GDAŃSKU. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego przy omawianiu wniosku socjalistycznego w sprawie kontyngentu zbożowego doszło do burzliwych scen. Mówca socjalistyczny zarzucił Senatowi, że obecna drożyzna i brak środków żywności w Gdańsku spowodowane są winą Senatu. Przedstawiciel Koła Polskiego pos. Budyński oświadczył między innemi, że Senat sabotował rozmyślnie i systematycznie ustawę o kontyngencie zbożowym. Mówca wskazał następnie na nielegalny wywóz środków żywności z Gdańska do Niemiec. Urzędnicy celni świadomie przepuszczają wywożone środki żywności. W czasie przemówienia następnego mówcy nacjonalistycznego ze strony lewicy występowano przeciwko mówcom prawicowym okrzykami w rodzaju „zbrodniarz“.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto wniosek pos. Grajka i tow. w sprawie wywarcia wpływu na wielkich przemysłowców w kierunku pozostawienia nadal istniejącej dotychczas w Bielsku i regulującej zarobki robotnicze w przemyśle i handlu komisji parytetycznej. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu następujące wnioski: Wniosek Komisji budżetowej o zasilaniu finansów gminnych na Śląsku Cieszyńskim, wniosek klubów w sprawie djet dla członków Rady wojewódzkiej. Następnie odbyła się dalsza dyskusja nad preliminarzem budżetowym województwa śląskiego. Przemawiał pos. dr. Pauta (klub niem.), który poddał ostrej krytyce uposażenie urzędników wojewódzkich. Następnie przemawiał tenże poseł w sprawie niesłychanego braku mieszkań w Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku; żalił się na rzekomy nacjonalizm i szowinizm miejscowych władz wojewódzkich, czem wywołał ostrą replikę pos. ks. Brzuski. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek o godz. 10-tej.

PROJEKTY BEZ KOŃCA. Jak podaje „Przegląd Wieczorny“. Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt ustawy o doraźnej pomocy finansowej dla miast. Projekt ma być opracowany do końca b. m., poczem rozesłany będzie do zaopiniowania urzędom i Związkowi miast.

Zmyślony napad rabunkowy w Krakowie.

Uporczywe zeznania W ogniu krzyżowych pytań. Zeznania wśród łez.

Przed paru dniami doniosły dzienniki krakowskie o śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym na osobie Huny Reicha, przy ul. Dietlowskiej, któremu według doniesienia, zrabowano teczkę z 10 miljonami Mkp. przyczem go obito. Policja prowadząc energicznie śledztwo skonstatowała, że cały napad był dość sprytnie zmyślony i że ma do czynienia z defraudantem-oszustem, wobec czego Hunę Reicha aresztowano. Z początku Reich przesłuchiwany na śledztwie, prowadzonem energicznie przez komisarza Szapera, uporczywie podtrzymywał swoje zeznania, wskazując równocześnie na obrażenia cielesne, które jemu rzekomo miano zadać przy napadzie. Wzięty jednak

w ogień krzyżowych pytań

rozczulił się do łez i wyznał ze skruchą, że dnia 23 b. m. otrzymawszy 10 miljonów Mkp. od kupca Blitza, które to pieniądze miał zawieść do Katowic do syna Blitza, poszedł z niemi wprost do swego brata przy ul. Krakowskiej i tam je zostawił, nie mówiąc skąd pochodzą.

Następnego dnia rano wyszedł z domu o godz. 6 i by upozorować napad rabunkowy, uderzył się kilka razy laską w głowę i

położył się na śniegu,

aby pozostawić na palcie ślady, że został przez napastników powalony na ziemię. Następnie podrzucił teczkę o kilka kroków dalej, w której miały być pieniądze, jeszcze dalej porzucił flaszkę z mlekiem, poczem wzniósł krzyk, że go napadnięto i obrabowano, biegł ul. Dietlowską do IV. komisarjatu P. P. Tam zawiadomił stojących przed komisarjatem posterunkowych, z którymi natychmiast wrócił na miejsce wypadku, gdzie odnalazł rzekomo skradzioną mu teczkę — ale bez pieniędzy.

Sprzeniewierzone przez Reicha pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Reich tłómaczy się tem, że dopuścił się powyższego faktu z nędzy.

Sprawą tą zajmie się Prokuratura.

Projekt obligacji zbożowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Powstał projekt wypuszczenia przez Bank Ziemiański obligacji zbożowych, płatny w markach polskich, po cenie żyta według notowań warszawskiej giełdy zbożowej w dniu realizacji obligacji. Obligacje takie były przed kilku miesiącami wydane w szeregu państw Rzeszy niem. i cieszyły się dużem powodzeniem ze względu na usunięcie ryzyka strat, spowodowanych przez zniżkę walutową. Projekt został złożony Ministerstwu Skarbu, które w najbliższych dniach ma zadecydować o jego losach.

Trójka mocarna. 4)

Kradzież najszybszego na świecie samolotu!

Uprowadzenie z silnie strzeżonego lotniska. — Czyżby szpiedzy angielscy? — Wzburzenie opinii publicznej.

Doktor powstrzymał ruchem ręki naukowe wywody profesora.

— Jakże możliwą była ucieczka?

Sprawozdanie o tem było niezupełne. Gdy w pobocznej sali wybuchła turbina, wszyscy obecni mimowiednie szukali ukrycia. Część padła na ziemię, reszta schroniła się za rozdzielnicę. Prawie dwie minuty trwało to denerwujące wycie i zgrzytanie szczątków w rurach. Gdy wreszcie parę wyłączono i uciszyło się, spostrzeżono brak skazańca. Silne rzemienie, którymi był przymocowany, nie zostały odpięte, lecz odcięte ostrym nożem. Ucieczka musiała nastąpić w szalonym pośpiechu, w paru sekundach. Dopiero w dziesięć minut później zauważono brak jednego ze świadków.

To było wszystko, o czem mógł donieść profesor Curtis.

Dr. Glossin dobył zegarka.

— Muszę niestety iść. Bądź pan zdrów, panie profesorze!

Wyszedł na kurytarz odprowadzany przez prezydenta policji.

— Niech pan użyje wszelkich środków, które pan uzna za celowe. Najpóźniej do trzech godzin oczekuję doniesienia, w jaki sposób fałszywy świadek znalazł się przy straceniu. Niech pan zda sprawozdanie telefoniczne na długość fal telefonów na państwowych samolotach. Udaję się do Waszyngtonu.

Dzwonek telefonu odwołał prezydenta, doktór Glossin mimowoli wrócił się za nim.

— Może jaka pomyślna wiadomość?

Prezydent chwycił słuchawkę. Zdziwienie i skupienie malowały się na jego obliczu. Dr. Glossin podszedł bliżej. — Co takiego?

— Zniknął wojenny samolot R. F. c. 1 uprowadzony z lotniska.

— „Dalej, dalej!

Doktor tupnął nogą w podłogę.

— Kto taki?

Nacierał na prezydenta, jakby mu chciał słuchawkę z ręki wyrwać. Mac Morland uspokoił się z powrotem. Krótko i zwięźle brzmiały do tuby rozkazy.

— Czy sekretarz stanu wojny powiadomiony?... Dobrze! To on już zarządzi pościg. Jak wyglądają złoczyńcy?... Czy są jakie domysły?... Co? jak?.. Angielscy ajenci? Gadanie! Czy są jakie poszlaki?... Co pan powiada? Wszyscy tak sądzą... czcze gadanie! Ponowie Chopper i Watkins wnet przybędą i poprowadzą dochodzenia. Należy dać posłuch ich zarządzeniom!

Prezydent podszedł do biurka, skreślił na papierze parę zdań i oddał sekretarzowi, poczem zwrócił się do gościa.

— Ożywiony dzisiaj poranek! W przeciągu paru godzin dwa takie wypadki, jakich nie miałem przez cały czas mojej służby!.. Że Anglicy w to palce maczali, nie wydaje mi się tak nieuzasadnione. R. F. c. 1 to najnowszy typ szybkolotów. Dopiero przed paru tygodniami udało się je ulepszyć i doprowadzić ich szybkość do tysiąca kilometrów na godzinę. R. F. Rapid-Flyer to właśnie typ ulepszony, c. 1. jest pierwszym egzemplarzem tego typu. Słyszałem, że dopiero przed trzema tygodniami oddano go do użytku. Jeszcze potrzeba wiele dni, by dalsze aparaty były gotowe do próbnego lotu. Jest zupełnie możliwe, że to właśnie angielski rząd przywłaszczył sobie ten pierwszy egzemplarz... chyba, że..

— Co pan sądzi, panie prezydencie?

Głos Glossina zdradzał podniecenie

— Chyba, że... — Mac Morland mówił powoli, z namysłem — że istnieje jakiś związek między uprowadzeniem samolotu, a ucieczką Logg Sar'a. Jak pan myśli panie profesorze?

— Jestem skłonny zgodzić się na to przypuszczenie. Jest rzeczą wykluczoną, by w jasny dzień z silnie strzeżonego lotniska zwyczajnymi środkami uprowadzić taki statek powietrzny, jakim jest R. F. c. 1.

— A pańskie zdanie, panie doktorze?

— Ja zbyt mało orjentuję się w tem wszystkiem. Mimoto radzę panu, panie prezydencie, by się pan porozumiał z urzędem wojny i celem ścisłej współpracy, uzgodnił rozporządzenia w obu wypadkach. Do widzenia panom!

* * *

Mac Morland i profesor Curtis zostali sami w prezydjalnym gabinecie.

— Uff! gorący dzień dzisiaj!

Mac Morland wyrzekł te słowa z pewną ulgą. Wypadek ze samolotem powinien był odwrócić uwagę w inną stronę.

Profesor Curtis chwycił się oburącz za głowę. — Drugie zdarzenie jest prawie dziwniejsze, niż pierwsze. Pomyśl pan tylko! Najnowszy i najszybszy samolot w armji! Lotnisko ogrodzone potrójną siatką drucianą, naładowaną elektrycznością o wysokiem napięciu. Jak najostrzejsza kontrola przepustek. Pięćset ludzi naszej gwardji jako straż placu. Jest mi wprost niepojęte, jak się to stać mogło.

Prezydent policji powrócił myślami do wypadku, który leżał w jego zakresie działania.

— Za co ten Logg Sar został skazany? Policja znowu o tem nic nie wie. Zapewne wyrok tajnego rady.

Profesor skinął głową.

— W poświadczeniu dla Sing-Sing napisano: „Skazany na śmierć za zdradę stanu, dokonaną przez zbrodnicze usiłowanie wysadzenia śluzy kanału panamskiego“. Podpisał, jak się pan słusznie domyślił, tajny radca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rękawiczki, kalosze i parasol jako narzędzia włamania.

Sprawcy operowali w rękawiczkach i kaloszach. Ujęcie dwóch sprawców. „Alibi“ jednego z nich.

Dochodzenia policyjne w sprawie włamania do dwóch sklepów w Rynku głównym i rozbicia dwóch kas ogniotrwałych, o czem wczoraj donosiliśmy, postępują szybko z pomyślnym wynikiem naprzód. W ciągu wczorajszego dnia dokonano na miejscu zdjęć daktyloskopijnych, przyczem stwierdzono, że sprawcy

pracowali w rękawiczkach.

Aby nie pozostawić na miejscu śladów odcisków stóp, ubrali sprawcy **na nogi kalosze,** które na czas roboty „pożyczyli“ sobie ze sklepu Fränkla. Po południu przeprowdzono dokładną rewizję na miejscu czynu, przyczem znaleziono niektóre narzędzia, pozostawione przez sprawców.

Niezależnie od powyższych czynności zarządzono pościg i już w ciągu kilku godzin

aresztowano dwóch sprawców

włamania. Jeden z nich tuż przed bramą aresztów policyjnych wyrwał się z rąk wywiadowcy i począł uciekać, usiłując ruchami rąk, naśladującemi dobywanie rewolweru z kieszeni, sterroryzować ścigających. Wkrótce jednak został znowu na ul. Stradom ponownie przytrzymany. Drugi z nich w przeddzień kradzieży nadesłał do rodziny kartkę pocztową

zawiadamiając o swym wyjeździe za granicę.

W ten sposób przygotował sobie alibi. Jednak dzięki szybkiemu działaniu policji został przyaresztowany w chwili, w której według z góry przygotowanego alibi powinien był być daleko od Krakowa. Nazwiska sprawców są zachowane narazie w tajemnicy dla ułatwienia śledztwa.

Rozmaitości.

SKANDAL OSZUKAŃCZO-SPEKULACYJNY W FINLANDJI.

(L.) W parlamencie fińskim podnoszono świeżo gwałtowne zarzuty przeciw kierownictwu banku państwowego, którego dyrektor Frenckel za zgodą prezydenta dyrekcji przedsięwziął wielkie spekulacje w szwedzkiej walucie. Do tej pory niewiadomo, na co został użyty zysk z tych spekulacji, wynoszący około 400.000 marek fińskich. Na mocy wykrycia tej podejrzanej afery prezes dyrekcji banku państwowego Steuroth musiał ustąpić ze swego stanowiska.

ODZYSKANIE WZROKU PO 40 LATACH.

(L.) W angielskiem mieście Belfast dzięki śmiałej operacji odzyskał w tych dniach wzrok mężczyzna, który przez lat 40 był ślepy na jedno oko. Swojego czasu przy rozbiciu się flaszki odłamek szkła wpadł mu w oko, powodując na razie rankę, która się potem zagoiła, światło jednak zagasło dla oka nieszczęśliwca Obecnie jeden ze znanych chirurgów odważył się wyjąć odłamek szkła z oka drogą operacji, która udała się świetnie, a przywracając wzrok pacjentowi wywołała najwyższe zdumienie i zainteresowanie w kołach medycznych.

Z ESTRADY KINOWEJ DO KLASZTORU.

(L.) Głośna gwiazda filmów angielskich miss Scarl White, która królowała niepodzielnie w sztuce kinowej. wyjechała przed kilku miesiącami z Anglji i ślad po niej wszelki zaginął. Obecnie reporterzy paryscy odkryli jej obecność w stolicy Francji; artystka, która usunęła się w zacisze samotności, oświadczyła im, że pragnie wstąpić do jednego z klasztorów w południowej Francji. Krok ten zdaje się być wynikiem gruntownego przemyślenia i stanowczej decyzji. Przemęczona głośną karjerą i burzliwemi przejściami artystka chce wyzbyć się związku ze światem i pogdążyć się w kontemplacji religijnej.

ZAMACH ANARCHISTYCZNY W BUENOS-AIRES. Anarchista niemiecki rzucił bombę na pułkownika Hektora Vallera, który w roku 1921 stłumił ruch bolszewicki w Patagonii. Pułkownik zginął.

Polska wobec przyszłego sojuszu francusko-angielskiego.

Nasz korespondent z Paryża (Smog.) donosi, że w sferach dyplomatycznych francusko-angielskich mówi się w ostatnich czasach bardzo wiele **o potrzebie zawarcia ścisłego sojuszu francusko-angielskiego.** Że Francja myśli przy tej sposobności także o Polsce, świadczy wywiad, udzielony przez jednego z najwybitniejszych dyplomatów francuskich dziennikowi „Daily Mail“, z którego wyjmujemy następujące najbardziej charakterystyczne zdania:

— Pakt ów zawierałby oczywiście osobną konwencję, przewidującą napad niemiecki w jakimś punkcie innym, niż granica francuska lub belgijska. Nieprawdopodobnem jest bowiem, aby Niemcy porwały się do atakowania Francji jeszcze przez długie lata. Wypróbowałyby prawdopodobnie wprzódy swą potęgę, oraz siłę węzłów, łączących sprzymierzeńców, atakując jakiś inny kraj. Mogłyby naprzykład spróbować zamachu na Poznań albo na Śląsk Górny. Byłoby to pogwałceniem traktatu wersalskiego, a gdyby sprzymierzeni temu nie przeciwdziałali, wybuchłaby zatem z nieuniknioną koniecznością nowa wielka wojna, skierowana przeciwko mocarstwom zachodnim.

Czas odnowić prenumeratę!

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

na dzień 1 września i 1 października 1922 r.

	Sierpień	wrzesień
1. W gotówce:		
a) Pozostałość w Kasie P. K. O.	295,878.128 42	880.787.280·47
b) B. K. K. P.	8.359,189 227·67	10.165,914.786,51
c) Urzędy pocztowe	7.8[illegible]5,594.208 02	9.754,171 419.04
2. Papiery wartościowe własne	3,415,120 993.01	8.324,881.888.01
3. „ „ fundusz emer.	12,000 000. –	12,000.000. –
4. Lokaty gwarancyjne	11,3[illegible]1,500.558.03	15.485,868.553.03
5. Nieruchomości	1.574,690.284.04	1 868,826.700.10
6. Ruchomości	84,409.151.83	84,409.151 83
7. Skup wyl. pap. publ. i kuponów	86,822.9[illegible]6 17	86,826 316.17
8. Różni	196,597.547.34	881,758.752.59
9. Wydatki budżetowe	644,875 183 67	819,991.078.43
10. Straty i zyski	25.500 –	95 500. –
	36,816.69[illegible] 631.10	42 [illegible]5,411.585 18

	Sierpień	wrzesień
1. Fundusz zapas. (zysk z r. 1920/1921)	73,565.·65 20	73,565.065.20
2. „ emerytalny	12,000 000. —	12,000.000·—
3. „ amortyzacyjny	2,859.688.40	2,859.688.40
4. Wkłady czekowe	25.895,120.982.77	30,877.458.979 78
5. Wkłady oszczędnościowe	4,674.615.805.68	4.756,610 410.68
6. Przekazy wysłane do wypłaty	3.814,128.434.09	4.311,031 904.79
7. Dochody budżetowe	761.234.148.11	872,085.901·59
8. Sumy przechodnie	1 583.068.961.85	1.359,798.811.89
	36 816,898.631.10	42.[illegible]5,411.585.18

Obrót czekowy i oszczędnościowy w dniu 30 września 1922 r.

Ilość kont czekowych:	
a) Warszawa	24 075.—
b) Poznań	4.288.—
Suma przelewów bezgotówkowych:	
a) Warszawa	897.056,719.490.42
b) Poznań	69.718,748.681.50
Przelewy z kont warszawskich na Poznańskie i odwrotnie	38.821,852.429.57
Ogólny obrót czekowy:	
a) Warszawa	822,795,453.931·95
b) Poznań	166.786,484.851.14
Ilość kont oszczędnościowych	51.915.—
Obrót oszczędnościowy	5.715,900.432.96

NACZELNIK CENTRALNEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ

(—) JANOWSKI.

Stan depozytów w dniu 30-go września 1922 r.

Depozyty własne:	
Pap. wart. w wal. mar. pol. nom. wart.	18.911,096.200.
„ „ „ rublow. „ „	9,602.750. –
„ „ „ koron. „ „	218.551.000. –
Depozyty gwaranc.:	
„ „ „ mar. pol. „ „	8.025,469.067. –
„ „ „ „ niem. „	366.000 —
„ „ „ dolarow. „ „	1.550. —
„ „ „ rublow. „ „	1.250. —
„ „ „ koronow. „ „	1.240,000.000. —
Weksle	12.152,994.294. —
Depozyty przyjęte na przechowanie:	
Pap. wart. w wal. mar. pol. wart. nom.	846,117.329.80
„ „ „ koron. „ „	3,301.762.02
„ „ „ rublow. „ „	1.136.000. —
„ „ „ dolarow. „ „	1.180.87
„ „ „ guld. „ „	11,589 —
„ „ „ liry „ „	110.—
„ „ „ franki „ „	5.826.—
„ „ „ dinary „ „	10.—
„ „ „ lewy „ „	17.430.—
„ „ „ mk niem. „ „	137.—

Stan inkas w dniu 30 września 1922 r.

Dokumenty w wal. m. pol.	20,261.188.—
„ „ „ dolarowej	1.0 0. —
„ „ „ koronow.	15.900.—
Z tych oddano do inkasa różnym.	
Dokumenty w wal. m. pol	2.896,988.—
„ „ „ dolarów.	870.—
„ „ „ funt. szterl.	. . . . .

PREZES POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

(—) H. LINDE.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.